PR
Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | ŁÓDŹ, CZWARTEK 13 MARCA 1947 ROKU | Nr 72 (623)

Bevin przyparty do muru

Po co istnieją niemieckie formacje wojskowe w strefie angielskiej? — Dlaczego W. Brytania nie likwiduje niemieckiego przemysłu wojennego?

MOSKWA (obsł. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu „Wielkiej Czwórki", które odbyło się pod przewodnictwem min. Bidault, w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad sprawą demilitaryzacji Niemiec.

Odpowiadając na przemówienie Mołotowa, wygłoszone na poprzednim posiedzeniu, min. Bevin przyznał, iż w strefie brytyjskiej istnieją jeszcze formacje niemieckie, usprawiedliwiając ich istnienie tym, iż są one potrzebne dla wykonania prac związanych z rozminowywaniem terenu, jak również tym, iż członkowie wspomnianych formacji są ubrani w mundury korpusu roboczego i pracują pod kierownictwem brytyjczyków. **„Zresztą — jest to sprawa mało ważna"** — oświadczył Bevin.

Odnośnie sprawy formacji wojskowych z pośród osób nie niemieckiej narodowości min. Bevin dawał w swoim przemówieniu sprzeczne ze sobą wyjaśnienia, określając ich raz jako wysiedleńców, twierdząc dalej, iż pełnią oni służbę wartowniczą, nie zaprzeczając jednak, iż są to formacje uzbrojone.

Przechodząc do sprawy zniszczenia potencjału wojennego Niemiec, Bevin oświadczył, iż niemożliwe jest ustalić, gdzie kończy się przemysł wojenny, a gdzie zaczyna się pokojowy.

W zakończeniu Bevin wypowiedział się przeciwko wystosowaniu przez 4-ch ministrów dyrektyw dla Sojuszniczej Rady Kontroli w sprawie demilitaryzacji Niemiec.

Po przemówieniu min. Bidault, który zaproponował powierzenie zastępcom ministrów rozpatrzenie sprawy niemieckiego przemysłu wojennego, zabrał głos min. Mołotow.

Stwierdzając, iż Bevin w zasadzie nie zaprzecza, iż w strefie brytyjskiej utrzymywane są niemieckie i nie niemieckie formacje wojskowe, Mołotow zapytał:— „Po co one istnieją?" — Zatruwają one tylko atmosferę. Czas najwyższy zlikwidować te formacje i oczyścić od nich powietrze .

Dalej Mołotow polemizował z twierdzeniem Bevina, iż nie można zniszczyć potencjału wojennego Niemiec, **dopóki nie istnieje jedność ekonomiczna Niemiec.**

Delegacja radziecka — oświadczył Mołotow — jest za ustanowieniem jedności ekonomicznej Niemiec, **ale to nie powinno służyć jako powód do odkładania demilitaryzacji i zniszczenia potencjału wojennego.**

Mołotow ponownie przytoczył cyfrę 1554 przedsiębiorstw wojennych w strefie brytyjskiej, z których przestało istnieć zaledwie 3, podczas gdy w strefie radzieckiej zlikwidowano już 676 przedsiębiorstw.

Co dotyczy produkcji przemysłowej, nie mającej charakteru wojennego, Mołotow podkreślił, iż **delegacja radziecka już dawno wypowiedziała się za podniesieniem poziomu do stopnia, zdolnego zaspokoić potrzeby pokojowe ludności jak również dla rozwoju handlu zagranicznego,** pod warunkiem jednak, iż produkcja ta będzie odbywać się **pod kontrolą sojuszniczą.**

W zakończeniu Mołotow ponownie podkreślił, **potrzebę przyśpieszenia procesu demilitaryzacji Niemiec, co leży w interesie nie tylko ZSRR, ale i wielu innych krajów europejskich.**

Po Mołotowie zabrał głos min. Bevin, który oświadczył, iż **zgadza się na to, by nie uzależniać losu niemieckiego przemysłu wojennego od sprawy jedności ekonomicznej Niemiec. Bevin zgodził się również na to, by Rada Ministrów zaleciła Rodzie Sojuszniczej przyśpieszenie demilitaryzacji Niemiec.**

Po przemówieniach min. min. Bidault i Marshall'a, którzy zgodzili się również z końcowymi wnioskami Bevina, posiedzenie zostało zamknięte.



MIN. ERNEST BEVIN

Za dużo lotnisk w Austrii!

Rada Zastępców dyskutuje sprawę przyszłej armii austriackiej

MOSKWA (obsł. wł.) — Wczoraj pod przewodnictwem gen. Clarka odbyło się posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych do spraw traktatu pokojowego z Austrią. Na posiedzeniu omawiano klauzule wojskowe traktatu z Austrią, dotyczące liczebności wojsk oraz ilości lotnisk wojskowych, znajdujących się w Austrii.

Przedstawiciel radziecki zwrócił uwagę, iż w Austrii znajduje się obecnie 54 lotniska wojskowe, których większość zbudowali Niemcy, gdyż w roku 1938 było tam tylko 9 lotnisk wojskowych. Dotychczas zdemobilizowano zaledwie 18 lotnisk. Zdaniem delegata ZSRR, 54 lotniska to za dużo dla Austrii, która według uzgodnionego punktu traktatu będzie miała prawo posiadać tylko 90 samolotów.

Ze względu na to, iż przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych byli przeciwni włączeniu do traktatu z Austrią punktu, określającego ilość lotnisk wojskowych, postanowiono powierzyć sprawę komisji ekspertów wojskowych. Uchwalono również zakomunikować Radzie Sojuszniczej w Wiedniu, **iż zastępcy ministrów są zaskoczeni faktem istnienia tak wielkiej ilości lotnisk wojskowych w Austrii.**

Następnie zastępcy ministrów przystąpili do dyskusji nad wnioskiem radzieckim, domagającym się by **armia austriacka mogła być uzbrojona wyłącznie w broń, wyprodukowaną w Austrii.** Przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wypowiedzieli się przeciwko wnioskowi radzieckiemu, domagając się, by Austria mogła sprowadzać broń z zagranicy(!). Również w tej sprawie narazie nie osiągnięto porozumienia.

Powrót do Pragi

Delegacja rządu czechosłowackiego opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP). W dniu 11 bm. o godz. 9-ej wieczorem z Dworca Głównego, przybranego barwami polskimi i czechosłowackimi, odjechali pociągiem specjalnym członkowie delegacji czechosłowackiej.

Gości żegnali: Premier Rządu Rzeczypospolitej Polskiej Cyrankiewicz, Wicepremier Gomułka i Wicepremier Korzycki, Marszałek Polski Rola-Żymierski, ministrowie: Modzelewski, Osóbka Morawski, Rabanowski, Minc, Kaczorowski, wiceminister Berman, gen. Spychalski, gen. Korczyc, gen. Świerczewski. wicemin. gen. Jaroszewicz i inni.

Korpus Dyplomatyczny reprezentowali ambasadorowie: ZSRR, Francji, Rumunii, charges d'Affaires Stanów Zjednoczonych. Wielkiej Brytanii, Jugosławii i Turcji, posłowie: Szwecji, Finlandii, Holandii. Szwajcarii, Bułgarii, Belgii i Hiszpanii.

Licznie reprezentowani byli również przedstawiciele generalicji WP.

Przy wejściu gości czechosłowackich na peron orkiestra kompanii honorowej WP odegrała hymny narodowe: Polski i Czechosłowacji. Premier Gottwald przyjął raport dowódcy Kompanii Honorowej, poczym przemówienie pożegnalne wygłosił Premier Cyrankiewicz.

Pociąg ruszył w drogę przy dźwiękach hymnu narodowego polskiego. Delegację odprowadzają do granicy: wiceminister Spraw Zagranicznych Stanisław Leszczycki, szef Wydz. Zagranicznego WP ppłk. Paszkowski oraz poseł Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, Hejret.

Pani Roosevelt w sprawie Grecji

NOWY JORK PAP. — Na konferencji prasowej, zorganizowanej w San Francisco **pani Roosevelt** wystąpiła ostro przeciwko zastąpieniu wojsk brytyjskich w Grecji wojskami amerykańskimi.

Pani Roosevelt oświadczyła, że sprawa Grecji należy wyłącznie do kompetencji ONZ.

Proces faszystów włoskich

RZYM PAP. — Przed trybunałem **we Florencji rozpoczął się proces 10 katów z faszystowskiej gwardii narodowej, odpowiedzialnych za zamordowanie 33 obywateli włoskich.**

Proces ich, który rozpoczął się w miejscowości Vercelli został przerwany wskutek groźnej postawy miejscowej ludności wobec oskarżonych.

Bestialski morderca milionów ludzi

Cyniczne wynurzenia Rudolfa Hoessa przed Trybunałem Sprawiedliwości

WARSZAWA (obsł. wł.) — Przystępując do przesłuchania Hoessa przewodniczący zadaje mu pytanie: Czy oskarżony zrozumiał akt oskarżenia i **czy przyznaje się do zarzucanych mu czynów.**

Hoess odpowiada, iż **jest odpowiedzialny za śmierć wszystkich, którzy zginęli w Oświęcimiu.** Dokładną ich liczbę znał jeden tylko człowiek — ref. Einbach w Głównym Urzędzie Gestapo w Berlinie.

W dalszym ciągu zeznań Hoess oświadcza, iż w r. 1940 powierzono mu utworzenie obozu w Oświęcimiu. W 1941 r. Himler osobiście przybył do obozu i polecił go rozbudować tak, by mógł pomieścić 35 tysięcy więźniów i 200 tysięcy jeńców wojennych.

Wiosną 1942 r. powstał obóz kobiecy w Brzezinkach.

Na dalsze pytanie przewodniczącego, Hoess przedstawia organizację władz obozowych i warunki życia więźniów — potworne baraki, głodowe racje żywnościowe, morderczy system pracy i kar.

Na pytanie prokuratora — jakie było mniemanie Hitlera o celu obozów koncentracyjnych, Hoess odpowiada, że przed wojną obozy koncentracyjne miały za zadanie zabezpieczyć państwo przeciwko jego wrogom, natomiast już w pierwszych dniach wojny obozy koncentracyjne stały się miejscem **gdzie wykonywano kary śmierci.** Istniał tajny rozkaz mobilizacyjny dla obozów, w myśl którego, wszystkie egzekucje zarządzone przez Himmlera miały być wykonywane tylko w obozach koncentracyjnych.

W Oświęcimiu wydano rozkaz zabijania wszystkich niemowląt tam zrodzonych oraz przerywania ciąży.

Prokurator Cyprian: co może oskarżony powiedzieć o swojej rozmowie z Himmlerem na temat Vernichtungsaktion? (akcja wyniszczenia). Oskarżony: Latem 1941 r. wezwał mnie Himmler do Berlina i oświadczył, **że Hitler rozkazał, by kwestia żydowska została nareszcie** rozwiązana. Powinno to przeprowadzić SS. Ponieważ istniejące miejsca zniszczenia są niewystarczające, obrano Oświęcim, **jako główne miejsce zagłady.** Hoess otrzymał polecenie zachować ten rozkaz w najściślejszej tajemnicy, nie powinien był zawiadamiać o nim ani swoich przełożonych ani też podwładnych.

Referent Eichman zawiadomił Hoessa, **że do Oświęcimia ma przybyć od 6 do 7 milionów ludzi ze wszystkich krajów Europy.** Dotąd Żydzi byli rozstrzeliwani lub uśmiercani gazami spalinowymi. w krytych samochodach ciężarowych. Sposób ten nie był wystarczający. Należało wynaleźć środki bardziej skuteczne. — Miał to być gaz, który uchroniłby prowadzenie akcji przed różnymi „nawalankami" — jak się wyraził Eichman. Pierwsza partia zagazowanych to byli jeńcy rosyjscy. Użyto do tego celu gazu o nazwie „Cyklon B". W Oświęcimiu istniał duży zapas tego gazu przysłany przez pewną firmę z Hamburga. Pewna część personelu Oświęcimia była wysłana do Hamburga celem przeszkolenia w używaniu gazu.

Następnie Hoess opisuje sposób, w jaki dokonywano gazowania. Przy zastosowaniu wszystkich komór gazowych można było zagazować w ciągu doby 10 tysięcy osób.

Co do palenia ciał, Hoess wyjaśnia, że krematoria mogły spalić w ciągu doby 2 tysiące zwłok. Resztę palono w wielkich rowach na wolnym powietrzu. Prokurator: Czy Himmler był w Oświęcimiu przy akcji gazowania i palenia? Oskarżony: był w roku 1944. Był obecny podczas całej akcji od chwili rozbierania się więźniów aż do spalenia zwłok. Nie powiedział przy tym ani słowa. Hoess wyjaśnia dalej, że ludzie **nie wiedzieli o tym, że idą do komór gazowych, był jednak wypadek, że transport więźniów z Bergen-Belsen wiedział, co go czeka. Więźniowie ci urządzili bunt. Bunt ten pod osobistym** kierownictwem **Hoessa został stłumiony.**

W dalszym ciągu prokurator zadaje oskarżonemu pytania dotyczące wyrywania złotych zębów, obcinania włosów i konfiskowania mienia. Hoess opowiada, że po wyjęciu zwłok z komór gazowych, wyrywano złote zęby, obcinano włosy zarówno kobietom jak i mężczyznom oraz zabierano biżuterię i kosztowności, jak również wszystkie inne przedmioty, które posiadali więźniowie. **Złoto było przetapiane w sztaby o wielkości cegły.** Takich złotych cegieł wysyłano z Oświęcimia do Banku Rzeszy w Berlinie **3 — 4 miesięcznie.** Brylanty, biżuteria i zegarki były segregowane i ładowane w skrzynie. Co pewien czas 5-tonowy samochód ciężarowy odwoził te skrzynie do Berlina.

Przedmioty codziennego użytku były wagonami wysyłane do Rzeszy i rozdzielane pomiędzy ludność niemiecką.

Prokurator: czy oskarżony wie, co się stało z kosztownościami?

Oskarżony: tak jest. Przedmioty najcenniejsze spośród kosztowności przez specjalny oddział Banku Rzeszy były za**mieniane w Szwajcarii na dewizy.**

Hoess dodaje, że trudno ustalić, ile tą drogą uzyskano, bowiem **Bank Rzeszy nie czynił w tym względzie żadnych publikacji.**

Następnie prokurator zadaje oskarżonemu pytanie dotyczące transportów przybywających do Oświęcimia. Hoess stwierdza, że w latach 1943 i 1944 było największe nasilenie więźniów. **Żydów z Węgier przywieziono 400 tysięcy.** Cyfry Żydów przywiezionych z innych krajów są następujące: **Słowacja: — 90 tysięcy, Generalna Gubernia i obszar górnośląski — 250 tysięcy, Niemcy i Czechy — 100 tysięcy, Francja — 110 tysięcy, Holandia — 95 tysięcy, Belgia 20 tysięcy, Grecja — 65 tysięcy.**

Hoess ocenia ogólną cyfrę zamordowanych w Oświęcimiu na 2 i pół do 3 milionów ludzi. Do roku 1942 przeważali w obozie Żydzi. Później największą liczbę więźniów stanowili **Polacy.**

Oświęcim pomyślany był **jako największy obóz eksterminacyjny w Europie.**

Prokurator: czy oskarżony uważał, że to tępienie ludzi jest zgodne z sumieniem?

Oskarżony: nie zastanawiałem się nad tym. Wypełniałem rozkazy. Zresztą — mówi dalej — **SS-mani byli specjalnie szkoleni, by nie mieć żadnych uczuć litości. Musieli być wobec więźniów brutalni i bezwzględni.** Jeżeli któryś SS-man okazał odruch litości, był degradowany, otrzymywał 25 kijów i był przekazywany do obozu, na czas nieokreślony.

Na pytanie prokuratora, kto miał prawo zabijać w obozie, Hoess oświadcza, że prawo to posiadał wydział polityczny, będący ekspozyturą Gestapo.

Przed sądem stają dwaj świadkowie, Norwedzy. Pani Kirsten Brunwoll przeszła przez obóz w Ravensbrueck, przez Majdanek, wreszcie dostaje **się do Oświęcimia.**

Następny świadek **Kai Heilberg,** student z Oslo, opisuje eksperymenty lekarskie dokonywane na więźniach. Zastrzykiwano im naftę ze skutkiem śmiertelnym. Chorym na tyfus zastrzykiwano mocz, co powodowało śmierć. Na kobietach dokonywano prób sztucznego zapładniania.

Poglądy przyjaciela Andersów

Gdyby Churchill był u władzy...

wysiedliłby wszystkich Polaków z Anglii... do Niemiec

ŁONDYN (obsł. wł): W trzecim dniu toczącej się w Izbie Gmin debaty nad polityką rządu Atlee zabrał głos przywódca opozycji Churchill, który BARDZO OSTRO ATAKOWAŁ CAŁOŚĆ POLITYKI WEWNĘTRZNEJ i ZAGRANICZNEJ RZĄDU.

Krytykując politykę rządu w Niemczech Churchill twierdził iż zamiast uczyć Niemców nienawiści do hitleryzmu poczynania władz brytyjskich pobudzają w nich nienawiść do Anglików. Dalej Churchill zarzucił rządowi, iż jego polityka w Indiach i Palestynie wykazuje przed całym światem słabość imperium brytyjskiego.

Przechodząc do omówienia sprawy Polaków Churchill oświadczył: „GDYBYM BYŁ U WŁADY WYSIEDLIŁBYM WSZYSTKICH POLAKÓW Z WIELKIEJ BRYTANII i OSIEDLIŁBYM ICH W RÓŻNYCH OKOLICACH NIEMIEC I TO JAK NAJDALEJ OD RĄDZIECKIEJ STREFY OKUPACYJNEJ. UCZYNIŁBYM TO w 6 MIESIĘCY PO KAPITULACJI NIEMIEC.

Podkreślając, iż konserwatyści nie pragną utworzenia rządu koalicyjnego, albowiem nie zazdroszczą ministrom ich stanowisk, dążą natomiast do skłonienia rządu do wejścia na „właściwą" drogę, Churchill zakończył swoje *przemówienie wniesieniem wniosku o* WYRAŻENIE VOTUM NIEUFNOŚCI RZĄDOWI ATLEE. DEBATA *TRWA.*

Polska zakupiła w Ameryce

18 tys. ton pszenicy i 11 tys. ton mąki pszennej

WARSZAWA (PAP). Polska delegacja w Waszyngtonie, w skład której wchodzą *przedstawiciele Ministerstwa* Aprowizacji i Handlu, **zakupiła za wolne dewizy 18 tys. ton pszenicy konsumpcyjnej i 11 tys. ton mąki pszennej,** które zostaną dostarczone Polsce w kwietniu br. Pertraktacje o zakup dalszych partii zboża są w toku. Obok dokonywanych zakupów w Stanach Zjednoczonych prowadzone są rokowania z Kanadą o zakup poważniejszych partii żyta. *Zarysowują się również możliwości dokonania* zakupu zboża w Argentynie.

W Argentynie przebywa obecnie polska delegacja, która prowadzi rokowania o zawarcie traktatu handlowego, który umożliwi Polsce sprowadzanie artykułów żywnościowych z tego kraju.

Dymisja rządu belgijskiego

BRUKSELA PAP. **Rząd belgijski podał się do dymisji** z powodu nieporozumień w łonie gabinetu w sprawie kontroli cen. W środę rano premier belgijski Camille Huysman wręczył regentowi dymisję całego rządu a posiedzenie parlamentu zostało odroczone sine die. Rząd koalicyjny Huysmana pozostawał u władzy od 3 sierpnia ub. roku. 4 ministrów komunistycznych: minister zdrowia Marteux, pracy Borremans, aprowizacji Lalmand i odbudowy narodowej Terfve podali się we wtorek do dymisji, gdyż nie zgadzali się z polityką ministrów liberałów w sprawie kontroli cen.

Pogrzeb Śp. Jana Szczyrka

WARSZAWA PAP. W dniu 12 bm. o godz. 11-ej rano po nabożeństwie żałobnym w kościele Karola Boromeusza na Powązkach nastąpiło wyprowadzenie na miejscowy cmentarz zwłok zmarłego członka Rady Naczelnej PPS i posła na Sejm Ustawodawczy śp. Jana Szczyrka.

Paczki żywnościowe dla Niemców

NOWY JORK PAP. Podano do wiadomości, że wciągu stycznia i lutego br. obywatele amerykańscy wysłali do Niemiec 2 i pół miliona paczek żywnościowych. Od chwili dopuszczenia ruchu pocztowego z Niemcami, ilość paczek wysłanych ze Stanów Zjednoczonych do Niemiec przekroczyła 6 milionów.

Jarosław Hasek 301)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

— Ach ty, zafajdana świńska bando — krzyczał na dziedzińcu — nauczyłbym ja was moresu, gdybyście mi oddali klucze!

— Posłusznie melduję — odpowiedział sierżant — że jestem obowiązany zamknąć pana majora razem z delikwentem i dla bezpieczeństwa pańskiego postawić przy drzwiach wartownika. Gdy pan major będzie chciał wyjść, raczy zapukać do drzwi.

— Ty głuptasku jeden — rzekł major — ty pawianie, wielbłądzie, myślisz może, że ja się boję głupiego aresztanta, żebyś mi miał przystawiać straż, gdy go będę przesłuchiwał? **Donnerwetter Sakrament,** zamknijcie mnie w jego celi i wynoście się na zbity łeb!

W niszy nad drzwiami w okratowanej latarni lampka naftowa z przykręconym knotem kopciła i dawała zaledwie tyle światła, że major dostrzegł przebudzonego Szwejka, który cierpliwie czekał stojąc na baczność koło pryczy, co to będzie z tej nocnej wizyty.

Szwejk przypomniał sobie, że najlepiej będzie złożyć panu majorowi raport i z raźną służbistością zawołał:

— Posłusznie melduję, panie majorze, jeden aresztowany szeregowiec, a poza tym nic się nie stało.

Major zapomniał nagle po co tu przyszedł, więc rzekł tylko:

— Spocznij! Gdzie masz tego aresztowanego szeregowca?

— Posłusznie melduję, panie majorze, że to ja nim jestem — dumnie odpowiedział Szwejk.

Ale major nie przyjął do wiadomości tej odpowiedzi, bo wino i likiery pana generała dokonywały w jego mózgu ostatecznej reakcji. Ziewnął tak straszliwie, że każdy cywil przy takim ziewnięciu byłby sobie wywichnął szczękę. U majora owo ziewnięcie przerzuciło się jakimś osobliwym skojarzeniem w te ośrodki mózgu, w których człowieczeństwo przechowuje dar śpiewu. Zwalił się z miłą swobodą na pryczę Szwejka i głosem, jaki wydaje poderżnięte prosię, zaczął śpiewać:

O Tannenbaum! O Tannenbaum,
wie schön sind deine Blätter!

Powtórzył to kilka razy, wplątując do słów pieśni niezrozumiałe skrzeki.

Następnie przewrócił się na wznak niby mały niedźwiadek, skulił się i natychmiast zaczął chrapać.

— Panie majorze — budził go Szwejk — posłusznie melduję, że pana obleżą wszy.

Ale nie zdało się to na nic. Major spał jak zabity. Szwejk spojrzał na niego okiem tkliwym i rzekł:

— No to śpij ty pijanico.

Przykrył śpiącego płaszczem, a później położył się koło niego i tak ich, przytulonych do siebie, rano znaleźli.

(D. c. n.)

Na marginesie

Tego jeszcze nie było

Przyzwyczailiśmy się już potrosze do różnych cudów i osobliwości, których widownią są zachodnie strefy okupacyjne. Słyszymy, jak to po ulicach miast niemieckich maszerują z muzyką i śpiewami oddziały b. Wermachtu, w pełnym umundurowaniu i pod dowództwem dawnych oficerów. Czytamy liczne wiadomości o b. dygnitarzach hitlerowskich, zajmujących do dziś wysokie stanowiska w niemieckiej administracji, policji, przemyśle. Raz po raz wychodzi na jaw, że wybitni ex-hitlerowcy prezydują w... trybunałach denazyfikacyjnych.

Ale nie było chyba jeszcze zdarzenia tego rodzaju, o jakim doniosła ostatnio jedna z agencyj amerykańskich. Oto podczas obławy na spiskowców hitlerowskich, którzy zamierzali rozpętać nową wojnę światową przy użyciu broni bakteriologicznej, aresztowany został we Frankfurcie m. in. niejaki Werner Rolke, b. oficer SS. Osobliwością tego aresztowania jest fakt, że ów Rolke był pracownikiem amerykańskiego sztabu okupacyjnego, urzędował mianowicie w dziale rozrywkowym.

Rolke kształcił się w Stanach Zjednoczonych i zna dobrze język angielski. Tej okoliczności należy niewątpliwie przypisać, że udało mu się wślizgnąć do sztabu amerykańskiego. A jakie były funkcje pana Rolke?... Oto we Frankfurcie istnieje kasyno oficerskie, przeznaczone dla najwyższych dowódców armii okupacyjnej. Zadaniem sprytnego SS-mana było opracowywanie programu rozrywek *dla* tej elity wojskowej, organizowania zabaw, przedstawień itp. Z tej racji Rolke nawiązał bliskie *stosunki* z amerykańskimi *generałami i pułkownikami*, *obracał się* wśród ich rodzin, a *dzięki temu* zbierał wiele pożytecznych dla siebie i swych kamratów wiadomości.

SS-man, jako organizator rozrywek *dla nudzących się* w Niemczech generałów amerykańskich, to — doprawdy — widowisko całkiem osobliwe. Zapewne niejeden jeszcze taki Rolke siedzi w tym czy *innym sztabie* alianckim — i to niekoniecznie w sztabie rozrywkowym. B. *SS*-mani włażą gdzie mogą, robią co *chcą, a* wszystko ku pożytkowi i chwale przyszłej *Czwartej* Rzeszy, której „führer" gdzieś *tam* przygotowuje się już *do* wyjścia na *scenę wydarzeń*.

B. D.

Doniosły głos zza oceanu

W chwili, gdy każdy dzień przynosi dalszą stabilizację naszego życia państwowego, a w Moskwie zbierają się przedstawiciele wielkiej polityki, aby ustalić na Konferencji Pokojowej dalsze losy pokonanych Niemiec, na odzyskanych przez Polskę Ziemiach Zachodnich, odbywają się znamienne uroczystości nadania na własność roli użytkującym ją gospodarzom.

W ubiegłą niedzielę **około 10.000 rolników otrzymało od państwa akty nadania. Akt ten, poza stroną czysto formalną**, kryje w sobie głęboką i niezaprzeczalną prawdę, że **chłop polski obejmuje w wieczyste posiadanie ziemię, która** choć przez **długie wieki oderwana była od macieży — polską pozostała i nigdy już pod obce panowanie nie powróci.**

Nad Odrą, **Nysą i Bałtykiem nie ma już prawie Niemców. Musieli odejść i oddać obszary zdobyte krwią, żelazem i wojenną pożogą.**

Historii fałszować nie wolno, a sprawiedliwości dziejowej musi się stać zadość. Wiedzą o tym dobrze Niemcy i zrozumieli to także ich niefortunni opiekunowie, usiłujący bezskutecznie odepchnąć jak najdalej na wschód Słowiańszczyznę.

Silne i zdecydowane słowa „nie oddamy" rozbrzmiały w Warszawie, Moskwie i Pradze, jak obuchem uderzając w knowania międzynarodowej reakcji. Jakby w ślad za tym odezwały się głosy rozsądku i politycznej mądrości, przemówiła Francja, postępowe koła angielskiej Labour Party, zabrali głos wybitni politycy i uczeni zza oceanu.

Ostatnio jednobrzmiącym apelem zwrócili się do amerykańskiej misji przebywającej w Moskwie, obradujący w Nowym Jorku czołowi przedstawiciele ruchu postępowego, domagając się w swej rezolucji sprawiedliwego i surowego potraktowania Niemiec. Opierając się w głównych zarysach na nieprzyjętym przez rząd USA planie Morgenthaua, postępowi działacze amerykańscy wśród swych dwudziestu postulatów, na jedno z czołowych miejsc wysunęli sprawę granicy polsko-niemieckiej, żądając zatwierdzenia linii Odry i Nysy jako jedynej gwarantującej trwałe i trafne rozwiązanie kwestii niemieckiej.

Do rezolucji tej przyłączyli się najwybitniejsi uczeni i intelektualiści amerykańscy, a podpisy następujące pod nią są najlepszym dowodem, że najbardziej postępowe i światłe umysły w Stanach Zjednoczonych nie widzą innej możliwości sprawiedliwego pokoju jak przyznanie Polsce Ziem Odzyskanych. Trudno przy tym posądzić działaczy amerykańskich o jakieś uboczne pobudki. Ani pani Roosevelt, ani Summer Welles, Einstein, Morgenthau czy chociażby Niemiec Emil Ludwig nie mogą być w żadnej mierze zaangażowani uczuciowo w sprawę naszych granic, a ich sąd jest opinią bezstronnego obserwatora, który choć nie zna z bliska polskiej rzeczywistości, potrafi odnaleźć właściwe drogi, po których musi kroczyć nowa historia, aby uchronić świat przed kataklizmem.

Podczas gdy na Konferencji Pokojowej w Moskwie ważyć się będą losy przyszłych Niemiec, gdy w Warszawie zacieśniają się więzy bratniego sojuszu z Czechosłowacją, chłop polski chwyta za pług, by w bruzdach zagonów na własnej przywróconej ojczyźnie ziemi, siać polskie ziarno .

Uszkodzone paczki z USA

W końcu stycznia ze statku s/s „Mormacred" w Gdyni wyładowano 595 worów paczkowych z USA zupełnie przemoczonych w czasie transportu morskiego. Zawartość tych paczek, zwłaszcza żywność, uległa albo całkowicie, *albo* też w znacznym stopniu zepsuciu. Do odnośnych paczek *dołącza urząd* Gdynia 5 protokół *o otrzymaniu* ich w stanie *przemoczonym*. Jeżeli zawartość poszczególnych paczek uległa zniszczeniu kompletnemu, tak, że paczki takie mogłyby w czasie transportu przyczyniać się do zepsucia innych paczek, paczki odnośne zostaną w Gdyni komisyjnie zniszczone. O uszkodzeniu paczek w czasie transportu morskiego zostaną powiadomieni nadawcy, a to w celu ewentualnego wystąpienia z pretensjami z tego tytułu do zarządu pocztowego USA.

Warsztaty pracy i mieszkania

znajdzie każdy na ziemiach zachodnich

Aczkolwiek i ziemie centralne naszego kraju wciąż jeszcze cierpią na brak fachowców w takich zawodach samodzielnych jak: kołodziejstwo, stolarstwo, kowalstwo, ślusarstwo itp. — to na Ziemiach Odzyskanych problem braku fachowców-rzemieślników urósł do zagadnienia pierwszorzędnej wagi. Urzędy Osiedleńcze w Szczecinie i Wrocławiu przesłały do Łódzkiej Izby Rzemieślniczej zapotrzebowania na następujących samodzielnych fachowców-osiedleńców: do powiatu Myślibórz w woj. szczecińskim, znajdzie natychmiastowe zajęcie i mieszkanie 3-ch kołodziei, dla których zarezerwowane są warsztaty z całkowitym urządzeniem, czterech stolarzy oraz 4-ch kowali, dla których również zarezerwowane są mieszkania oraz komplety urządzeń warsztatowych i narzędzi. W mieście Szczecinie czekają na 3 stolarzy, 3 szklarzy, jednego elektrotechnika, 2 murarzy, 1 malarza, 1 ślusarza, 1 dekarza, 2 kowali — kompletne warsztaty pracy i mieszkania. W Bolesławowicach, w województwie wrocławskim jest miejsce dla 2 kowali, 1 kołodzieja i 2 młynarzy. W mieście Jaworowie jest do objęcia 6 stolarni, warsztat kołodziejski, bednarski, rymarski, 2 warsztaty blacharskie, kamieniarski, 2 kowalskie i dwa warsztaty ślusarskie. W m. Kożuchów potrzeba 4 stolarzy, 5 kowali, 12 ślusarzy, 4 kołodziei, blacharza, 2 betoniarzy, garbarza, zegarmistrza i 2 elektroinstalatorów. W m. Lubaniu są wolne :12 stolarni, 2 ślusarnie, 4 warsztaty szewckie, 9 masarni, 2 zakłady krawieckie, 2 kołodziejskie, 3 rymarskie, 3 kowalskie, poza tym cały szereg warsztatów pracy: malarskich, szklarskich, piekarskich. W Lubiniu czekają na stolarzy, ślusarzy, kołodziei, krawców, piekarzy i fryzjerów kompletne urządzenia warsztatowe. Również potrzebni są samodzielni rzemieślnicy w m. Świnicy, Wałbrzychu, Zgorzelcu, Oleśnicy, Strzelinie i w Złotoroi, na których czekają urządzone warsztaty pracy i wolne mieszkania.

Prócz wielkiej ilości warsztatów pracy, czekających na chętne robocze ręce rzemieślnika polskiego, jest na Ziemiach Odzyskanych ogrom wolnego miejsca pracy w zupełnie lub częściowo uruchomionych fabrykach.

Przed robotnikiem i rzemieślnikiem polskim z terenów centralnych kraju otwierają się na Ziemiach Odzyskanych szerokie perspektywy pracy i dobrego bytu.

Obsadzenie opuszczonych warsztatów pracy i osiedlenie niezamieszkałych jeszcze częściowo terenów jest nakazem chwili dla każdego robotnika i rzemieślnika polskiego. (Dz)

Listy naszych Czytelników

Czas rozwiązać kwestię mieszkaniową

OD REDAKCJI: Zamieszczając niniejszy list Redakcja „Głosu Robotniczego" otwiera dyskusję w tak ważnej dla ogółu pracujących sprawie mieszkaniowej. Poglądy wyrażone w tej dyskusji — są poglądami autorów.

* * *

Wobec odczuwanego głodu mieszkaniowego z jednej strony i wyczekiwania inicjatywy prywatnej na lepszą koniunkturę z drugiej, czas by było pomyśleć o racjonalnym rozwiązaniu tego problemu w inny sposób, gdyż życie nie czeka, lecz toczy się swym torem naprzód, nie patrząc czy mamy jak i gdzie mieszkać.

Dobrobyt i wygoda ludzi pracy spoczywa w ręku ich samych. Nikt nam prezentu nie zrobi. Wszystko, aczkolwiek wolno, lecz się stabilizuje, w jednej tylko kwestii mieszkaniowej z miejsca ruszyć nie możemy.

Musimy sobie zdać sprawę, że po tak olbrzymich spustoszeniach, poczynionych przez najeźdźcę, nie stać państwa oprócz innych wydatków jeszcze na odbudowę osiedli i siedlisk ludzkich, zaś inicjatywa prywatna dotąd, dokąd ma jeszcze warunki ku temu, aby kapitał lokować w więcej opłacalne interesy handlowe nie przystąpi do budowy domów i nie stworzy spółek budowlanych.

A więc problem ten winniśmy my sami robotnicy rozwiązać, jako bezpośrednio nas dotyczący. Skoro potrafiliśmy uruchomić warsztaty pracy, potrafimy rozwiązać i kwestię mieszkaniową.

Jak wykazuje statystyka o ruchu ludności i stosunku budowy mieszkań do tego ruchu, nie posuwamy się wcale, lecz jeszcze pozostajemy w tyle i to co raz dalej.

Wskutek braku mieszkań jest zahamowany i przyrost naturalny ludności, tak silnie przetrzebionej przez okupanta.

Czynsz, jaki płacimy za zajmowane lokale, żadną miarą przyczynić się nie tylko do budowy nowych lecz nawet do konserwacji zajmowanych nie może.

Dłużej na taki stan rzeczy z założonymi rękami patrzeć nie można, gdyż było by to niesprzeciwianiem się złu.

Zważywszy to wszystko, dojść musimy do wniosku, że tylko szybka akcja ze strony klasy pracującej może nas wyrwać z głodu mieszkaniowego.

Ponosiliśmy ciężary na świadczenia socjalne i podatki dochodowe i jakoś przetrwaliśmy. Obecnie świadczenia przerzucone zostały na pracodawcę, zaś podatek znacznie zmniejszony lub zupełnie zniesiony. Dlatego też czasowe obciążenie przypuśćmy do 2 procent otrzymywanych poborów na rzecz budownictwa dało by się przeprowadzić bez poważniejszego uszczerbku dla mas pracujących zwłaszcza, że danina ta posłużyła by klasie pracującej na lepsze warunki mieszkaniowe i wygody.

Handel, przemysł, rzemiosło i wolne zawody również ponieść winny ofiarę na rzecz budownictwa, stosownie do stopnia zamożności.

Z proletariackim pozdrowieniem

A. PILECKI

Łódź, 11.III.47, ul. Radwańska 48—19,

Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali mi współczucie w związku ze śmiercią żony Marii, oraz tym co wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym, a przede wszystkim członkom Stronnictwa Ludowego ZWM Wici i Straży Pożarnej z Bąkowej Góry składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Piotr Szymanek

Interpelacje naszych Czytelników

O jeszcze jeden seans w kinach

Panie Redaktorze!

W onegdajszym numerze „Głosu" był artykuł pt. „Film dla mas", który przypomniał mi pewne bolączki z terenu osławionej Kinofikacji. Krótko mówiąc, kino na terenie Łodzi jest ciągle niedostępne dla człowieka pracy. W dni robocze nie ma czasu, a w niedzielę w żaden sposób nie można się dostać, bo ogonki takie, że pożal się Boże. Ja chciałem się spytać, dlaczego to pracownicy kinowi pracują tylko po 6 godzin, gdy wszyscy inni po 8 godzin. Czyby nie można było wprowadzić jeszcze jednego seansu w kinach, a specjalnie w tych gdzie idą filmy o specjalnym powodzeniu, i czy w niedzielę nie można by także zrobić seansu o 12-ej godzinie.

Pod adresem Centralnego Zarządu Kin kieruję apel, aby zainteresował się aparaturą kina „Przedwiośnie", w okolicy którego mieszkam i tam najczęściej chodzę z całą rodziną, — w którym już od miesiąca popsuł się głośnik (zła synchronizacja czy jak tam). — i dosłownie przy szumie jaki panuje na sali (goście wchodzą po rozpoczęciu seansu) — nic nie można, ani z tygodnika ani z filmu zrozumieć, co szczególnie jest przykre przy filmach polskich.

Stały czytelnik „Głosu" z ul. Żeromskiego.

Wieści z kraju

ZJAZD ZWIĄZKU MIERNICZYCH R. P.

W auli Akademii Górniczej w Krakowie odbyły się obrady zjazdu delegatów Związku Mierniczych Rzeczypospolitej Polskiej z udziałem przedstawicieli Zarządu Głównego Związku Mierniczych, Głównego Urzędu Pomiarów Kraju, świata naukowego z dziekanem Wydziału Mierniczego Politechniki Krakowskiej na czele oraz kilkudziesięciu delegatów z całego kraju.

DAR SZEWCÓW GDAŃSKICH DLA UBOGIEJ DZIATWY

Postępując śladami szewców gdyńskich, którzy zaofiarowali poważną ilość obuwia dla najbiedniejszych dzieci swego miasta, Cech Szewców m. Gdańska uchwalił jednomyślnie obdzielić ubogą dziatwę Gdańska w ramach pomocy zimowej obuwiem.

Każdy członek Cechu zobowiązał się obdarować dziecko skierowane do niego przez Komitet Opieki Społecznej, jedną parą obuwia.

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Młodzież a plan trzyletni

Plan Odbudowy Gospodarczej otwiera przed młodzieżą polską szerokie możliwości rozwoju. Starsi z nas pamiętają sytuację młodzieży przed wojną. Bezrobocie młodzieży wiejskiej i miejskiej i nadprodukcja inteligencji — to były zagadnienia, którymi musiało żyć ówczesne młode pokolenie.

Jakże inaczej wyglądają perspektywy młodzieży dziś.

Bezrobocie młodzieży należy do bezpowrotnej przeszłości. Plan 3-letni otwiera przed nią szerokie możliwości. W okresie najbliższych trzech lat przemysł państwowy zatrudni 324 tysiące nowych pracowników. Fabryki państwowe zatrudnią wiele tysięcy niewykwalifikowanej młodzieży jako uczniów. Młody robotnik otrzyma nie tylko pracę, ale i możność zdobycia kwalifikacji fachowych w stosunkowo krótkim czasie. Miejsca na młodych robotników czekają wszędzie: w przemyśle włókienniczym i chemicznym, górnictwie i komunikacji, spółdzielczości i rzemiośle. Młodzież wiejska nie potrzebuje już tworzyć szeregów ludzi zbędnych na wsi jak to było przed wojną. Znajdzie ziemię na Zachodzie lub zasili kadry pracowników przemysłu.

W Polsce Ludowej nie może być również mowy o nadprodukcji inteligencji. W 1949 r. ilość studentów będzie o 40 procent większa niż w 1938 r.

Powiększy się w tej liczbie odsetek młodzieży, pochodzącej z tak zwanych „nizin społecznych" — synów robotników i chłopów. Zwiększy się również ilość młodych uczniów w szkołach średnich i zawodowych. Po ukończeniu studiów praca będzie zapewniona dla wszystkich.

Możliwości, jakie daje Plan Trzyletni młodzieży są wielkie. Nie wolno nam zapominać jednak o zadaniach, jakie stawia plan przed nami — podnieść produkcję, przyczynić się do zwiększenia dobrobytu.

Będziemy starali się zadania te wypełnić. Wzmożemy nasz udział w „Wyścigu Pracy". Będziemy starali się budować Nową, Szczęśliwą Polskę, w której całej młodzieży zapewniona będzie opieka i równy start życiowy.

J. F.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

W serii wykładów poświęconych charakterystyce zawodów i specalności naukowych Prof. Dr. MARIAN GROTOWSKI wygłosi odczyt p.t. FIZYK w niedzielę dnia 16 marca o godz. 12-ej w auli Uniwersytetu przy ul. Narutowicza 68. Wstęp wolny.

Sport - całej młodzieży

Pięć lat okupacji, zniszczenia wojenne i obozy koncentracyjne nadszarpnęły poważnie zdrowie naszej młodzieży.

Używanie sportu, ruch na świeżym powietrzu niewątpliwie przyczyniłyby się do poprawy tego stanu. I dlatego „Związek Walki Młodych" rzucił hasło umasowienia sportu. „ZWM" oparł swą działalność na zupełnie nowych podstawach. Trzy były zasadnicze punkty tego programu.

1. Umasowienie sportu, 2. Wychowanie fizyczne całej możliwie młodzieży, 3. Sport jako czynnik wychowawczy w życiu naszej młodzieży.

Nie „rekordomania", nie uganianie się za starymi wysłużonymi sportowcami, ale szkolenie sportowe całej bez wyjątku młodzieży, w jak najszerszym zakresie, oraz odmłodzenie sportu.

Czy „Zryw" realizuje hasło umasowienia sportu? bezwzględnie tak. Nie jest bowiem klubem sportowym w dosłownym tego słowa znaczeniu, ale całą organizacją sportową, obejmującą dziś w samym tylko województwie łódzkim 54 pododdziały. Ambicją zaś naszą jest, aby każdy ZWM-owiec był członkiem „Zrywu" i niewątpliwie zostanie to w krótkim czasie zrealizowane.

Wychowanie młodzieży, zdrowej, fizycznie, odpornej na trudy, gotowej do walki i pracy — to zagadnienie nie tylko sportowe. Przecież z tej młodzieży rekrutować się będą przyszli polscy żołnierze — obrońcy naszych granic, przyszli milicjanci — obrońcy porządku i ładu, przyszli pracownicy fizyczni i umysłowi, budujący od nowa nasz kraj.

Znaczenie wychowawcze sportu jest ogromne. Sport wyrabia w nas samodzielność i odwagę. Sport wytwarza poczucie więzi i koleżeństwa, wyrabia poczucie godności własnej i szlachetną ambicję. Sport wytwarza podstawy rywalizacji, opartej na sprawiedliwych założeniach, a cóż jak nie rywalizacja jest motorem naszego życia, odbudowy naszego kraju? Czyż „Wyścig Pracy", który dał tak poważne wyniki, nie był oparty na zasadach szlachetnej rywalizacji?

Widzimy więc na jak twórczych i głębokich podstawach opiera się działalność „Zrywu". Tym godniejsze jest uwagi, że działalność tej organizacji odbywa się w bardzo trudnych warunkach materialnych. Subwencje w stosunku do potrzeb są minimalne, brak sprzętu katastrofalny.

Duże niebezpieczeństwo stwarza system „kaperowania" zawodników stosowany przez zasobne i dobrze zaopatrzone kluby, które przyciągają lepszych zawodników.

Mimo tych trudności „Zryw" rozwija się, rośnie. Niemal codziennie napływają dziesiątki nowych członków, którzy nie bacząc na trudności i braki ćwiczą *z zapałem.*

~~ZWM rozpoczął szeroką akcję propa-~~*gandową na rzecz rozwoju ruchu* sportowego wśród młodzieży, apelując równocześnie do społeczeństwa o popieranie tej akcji.

W ostatnich dniach miały miejsce walne zebrania młodzieży w Tomaszowie, Kutnie, Aleksandrowie, Opocznie, Łowiczu, poświęcone zagadnieniom sportowym. Wielu obywateli zobowiązało się w tych miejscowościach do stałych składek miesięcznych na rzecz „Zrywu". Utworzono nowe Zarządy.

Należy się spodziewać, że akcja ta przyniesie spodziewane rezultaty, że program reorganizacji życia sportowego, wysunięty przez ZWM zostanie zrealizowany w całej rozciągłości.

W. G.

Tydzień młodzieży pod znakiem jedności

Jednomyślne uchwały organizacji młodzieżowych

Pierwszy tydzień wiosny od 21-go do 28-go marca jest corocznie obchodzony przez demokratyczną młodzież całego świata. Bierze w nim udział również młodzież polska.

Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieżowych, w której skład wchodzą przedstawiciele ZWM, OMTUR, ZHP, „Wici", ZMD powzięła szereg *uchwał. W uchwałach tych* czytamy m. inn.

„Aby zadokumentować **jedność młodzieży polskiej** w walce o pokój i w pracy dla zespolenia Ziem Zachodnich z Macierzą, organizacje młodzieżowe będą organizowały wspólne imprezy i uroczystości związane ze Światowym Tygodniem Młodzieży, uwzględniając specjalnie zagadnienia Ziem Odzyskanych".

Hasłem Światowego Tygodnia Młodzieży, będzie pomoc dla młodzieży innych bratnich narodów walczących o swoją wolność.

Wojewódzka Komisja Organizacji Młodzieżowych, postanawia w ramach Światowego Tygodnia Młodzieży, przeprowadzić akcję pomocy walczącej Młodzieży Hiszpanii. Mimo, że jesteśmy najbardziej skrzywdzoną młodzieżą świata, pomimo straszliwych zniszczeń przekraczających 200 miliardów dolarów, pomimo wymordowania przeszło 20 procent ludności i mimo to, że mamy przeszło 1,5 miliona wojennych sierot, my młodzież wolnej Polski, poczuwamy się do solidarności i obowiązku pomocy walczącej z faszyzmem młodzieży Hiszpanii.

Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza w związku z zakończeniem okresu tymczasowości i w związku z wielkimi zadaniami stojącymi przed narodem i przed młodzieżą polską, a wymagającymi skonsolidowanego społeczeństwa, wzywa całą młodzież do zacieśnienia przyjaźni i współpracy.

Komisja Porozumiewawcza wzywa wszystkie organizacje terenowe do wspólnej, codziennej, twórczej pracy dla Polski, na wszystkich odcinkach naszego życia społeczno-gospodarczego, do wychowania młodzieży w duchu jedności i braterstwa, w duchu walki i pracy, dla wspólnego celu, dla Polski Ludowej".

Wierzymy, że obchód Tygodnia Młodzieży będzie jeszcze jednym czynnikiem cementującym braterstwo i jedność młodzieży polskiej.

J. F.

Na drodze do jedności młodzieży

Przegląd prasy młodzieżowej

W dyskusji nad ustawą amnestyjną na Sejmie Ustawodawczym m. in. zabrał głos w imieniu młodzieży poseł kol. Obrączka przewodniczący KC. OM TUR. Mowę jego przytaczamy w wyjątkach za organem centr. OM TUR „MŁODZI IDĄ" (nr. 7 z dn. 9 marca).

Kol. Obrączka mówi o postawie i udziale młodzieży w organizacjach podziemnych za czasów okupacji, o wpływie jaki konspiracja wywarła na tę młodzież. Mówi o tym jak często w następstwie tego młodzież ta jest podatna teraz na zbrodniczy wpływ elementów destrukcyjnych, wyzyskujących jej nieświadomość i dobre intencje. Znajdując się przed wojną na marginesie życia społeczno-politycznego, nie orientując się w nim zupełnie, a w czasie okupacji tumaniona hasłami o „służbie" i „rozkazie", wierząca ślepo swym przywódcom, część młodzieży przeszła po wyzwoleniu do konspiracji. Młodzież ta nie zdawała sobie sprawy z tego, co czyni. Nie zdawała sobie sprawy z tego, że walczy właściwie nie w swoim interesie, a nawet wbrew swoim interesom, że jest poprostu pionkiem w ręku zbankrutowanej kliki politycznej.

I dlatego należy dać tej części młodzieży możność powrotu, dać możność naprawienia błędu i cofnięcia się z tej ślepej uliczki. Ustawa amnestyjna będzie wielkim czynnikiem wychowawczym w stosunku do tej młodzieży i posiada dla niej dużą wagę. W związku z tym:

... „Przed organizacjami młodzieżowymi w Polsce stoją teraz wielkie zadania. Spowodować, aby amnestia była wykorzystana przez młodzież jak najszerzej, oraz zadanie wychowania i skierowania do konstruktywnej pracy tych wszystkich, którzy wyjdą z podziemi i więzień. Nie mogą oni pozostać obcym ciałem wśród młodzieży polskiej, ale muszą ukształtować swój światopogląd i wybrać nową drogę, po której będą w spół z innymi kroczyć.

W tym wyborze nowej drogi będzie im pomagać poczucie wobody, jakie charakteryzuje w Polsce odcinek młodzieżowy: to, że każdy młody człowiek w Polsce ma możność swobodnego wyboru organizacji młodzieżowej, w każdej z nich może pracować twórczo i krystalizować w nich swą ideologię.

Wierzymy, że ta młodzież błądząca czy wahająca się zrozumie jak wielkie znaczenie wychow vcze posiada ustrój demokratyczny, w którym nie ma totalnych organizacji, musztry i zgóry uconej ideologii, lecz sama młodzież poprzez szukanie nowej twórczej myśli, swobodny wybór organizacji, poprzez współoddziaływanie i współdziałanie poszczególnych ruchów młodzieżowych wstępuje na drogę świadomej pracy dla kraju"... „Okres poamnestyjny, zwiększonej pracy na odcinku młodzieżowym musi zespolić wysiłki wszystkich, którzy czują się za ten odcinek odpowiedzialni"...

W ostatnim numerze **„Walki Młodych"** znajdujemy ciekawe oświadczenie Prezydium Krajowego Komitetu Demokratyzacji Wici.

„Uchwała — mówi ono — czterotysięcznego Zjazdu Wiciarzy z całej Polski z dnia 4 stycznia 1947 r. skierowana do Zarządu Głównego „Wici" i znana całej publicznej opinii kraju, została w dniu 23 lutego br. przez grupę działaczy PSL-owskich w ZG. „Wici" odrzucona. Podobnie odrzucone zostały propozycje I viceprezesa ZG „Wici" kol. Stefana Ignara, II viceprezesa kol. Dyzmy Gałaja, naczelnego redaktora WICI kol. Mieczysława Grade i szeregu innych członków Zarządu Głównego, żądająca wprowadzenia do ZG. ZMW. RP. „Wici" pięciu przedstawicieli Krajowego Komitetu Demokratyzacji Wici i usunięcia zeń PSL-owskich wielkorządców. Grupa działaczy PSL-owskich w kierownictwie wiciowym usiłuje w ten sposób zamknąć Związek Młodzieży Wiejskiej w opłotkach partyjnych interesów PSL, przeciwstawnych Ludowej Polsce i interesom młodzieży wiejskiej".

Sądzimy, że oświadczenie powyższe żadnych komentarzy nie potrzebuje.

Szkoda, że ZG. ZMW. RP. „Wici" nie może się zdobyć na taki czyn, na jaki zdobył się Łódzki Wojewódzki Zarząd „Wici", który w porozumieniu z Wojewódzkim Komitetem Demokratyzacji Wici zreorganizował się, ustanawiając nowy Zarząd z postępowymi działaczami wiciowymi na czele.

3-ci numer „Wiciowej Drogi" organu Łódzkiego Wojewódzkiego organu ZMW „Wici" przynosi odezwę tego nowego Zarządu do Wiciarzy województwa Łódzkiego w której m. in. czytamy:

„Zgodziliśmy się wspólnie (z Komitetem Demokratyzacji „Wici", że Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" winien stanąć mocniej w szeregach budowniczych nowej Polski. Zgodziliśmy się wspólnie, że zmienić musimy metody i formy pracy; mocniej związać się współpracą z młodzieżą organizacji robotniczych.

Wobec takiej jednomyślności Wojewódzki Komitet Demokratyzacji Wici został rozwiązany. Tym samym kładzie się kres dwutorowości w pracy związkowej w naszym województwie.

Wierzymy głęboko, że porozumienie, jakie w naszym województwie się dokonało będzie hasłem dla innych województw.

W łódzkim nie ma rozbicia!"... (t)

Przed wyborami do Rad Zakładowych

W fabrykach polskiego przemysłu unarodowionego rozpoczną się niebawem wybory do Rad Zakładowych. Po nich pójdą zakłady sektora spółdzielczego i prywatnego.

Będzie to masowa kampania wyborcza, która wprowadzi w ruch kilka milionów zorganizowanych robotników i pracowników umysłowych.

Fakt wyborów aktualizuje ponownie wobec klasy robotniczej problem znaczenia Rad Zakładowych w obecnej sytuacji. Sprawa jest szeroko dyskutowana na zebraniach aktywu i w prasie związkowej. Przeprowadza się analizę dotychczasowych doświadczeń dwuletniej działalności Rad Zakładowych i wyciąga się wnioski celem usunięcia usterek w funkcjonowaniu tego demokratycznego organu klasy robotniczej.

Snop światła na tę sprawę rzucają poprawki, które Komisja Centralna Związków Zawodowych wniosła do dekretu o Radach Zakładowych.

W jakim kierunku idą te poprawki i co one mają na celu?

Dotychczasowa praktyka wielu Rad Zakładowych wykrzywiała często ich właściwe intencje i doprowadzała nieraz do nieporozumień wśród robotników. Rady Zakładowe miast być bezpośrednim organem klasy robotniczej wobec administracji zakładu, stawały się często raczej dodatkami do owej administracji.

Dawało to niejednokrotnie powód do uzasadnionych skarg i żalów wśród robotników, gdyż administracja fabryczna, zawalona własnymi troskami, nie zawsze stała na wysokości zadania i nie zawsze umiała wczuć się w potrzeby robotników.

Wprawdzie, państwo nasze jest państwem ludowym i broni słusznej sprawy świata pracy, ale broni jej nie poprzez zastępowanie Związków Zawodowych, a właśnie poprzez współpracę ze Związkami Zawodowymi w sprawach obrony bytu klasy robotniczej.

Dlatego główna poprawka Komisji Centralnej wniesiona do dekretu o Radach Zakładowych szła w tym kierunku, żeby demokratyczna intencja naszego państwa nie została wypaczona, żeby znalazła należyte sformułowanie prawne w przepisach dekretu.

Szło o to, aby Rady Zakładowe — obok mężów zaufania — zostały istotnie uznane jako najniższe ogniwa organizacyjne Związków Zawodowych na terenie fabryki. To znaczy, aby w myśl znowelizowanego dekretu Rady Zakładowe hierarchicznie podlegały nie Inspektoratom Pracy, a Związkom Zawodowym i znajdowały się pod bezpośrednią kontrolą robotników.

Przyczyni się to bezsprzecznie do usunięcia dotychczasowych nieporozumień. Zostaną bowiem stworzone właściwe ramy formalno-organizacyjne dla ich usunięcia.

Nowelizacja dekretu wymagała również częściowej nowelizacji regulaminu wyborczego.

Dotychczasowy regulamin stwarzał możliwość szkodliwych i niepotrzebnych walk grupowych między robotnikami. Komisji Centralnej Związków Zawodowych szło o to, żeby regulamin stał się przede wszystkim wyrazem górujących w klasie robotniczej słusznych i zdrowych tendencji jednolitofrontowych, żeby możliwie eliminował i hamował właśnie owe momenty walki, które są tylko na ręce naszym wrogom.

Nowy regulamin wyborczy do Rad Zakładowych jest wysoce demokratyczny. Przewiduje on bezpośrednie, równe, tajne i proporcjonalnie wybory. **Komisja Centralna stoi na stanowisku jednolitej listy związkowej przy wyborach do Rad i to swoje stanowisko będzie popularyzowała w klasie robotniczej.** Regulamin przewiduje możliwość zgłoszenia również list tzw. „dzikich". To znaczy, że poszczególne grupy robotników mają prawo zgłoszenia własnych list kandydatów. Listy stają się prawomocne kiedy są zaopatrzone w taką samą liczbę podpisów jak i lista związkowa.

Jest to normalny warunek. Umożliwia on i listom związkowym i niezwiązkowym równy start, a w zależności od otrzymanej liczby głosów każda lista uzyska proporcjonalną ilość mandatów.

Stanowisko naszej partii w wyborach do Rad Zakładowych jest jasne: w jednolitym froncie z bratnią naszą Polską Partią Socjalistyczną, razem z członkami innych partii demokratycznych, razem z szeroką masą bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych, pójdziemy do wyborów pod jedynie słusznym hasłem zwycięstwa jedności ruchu zawodowego i jedności całego świata pracy.

Nowelizacja dekretu o Radach Zakładowych została już dokonana przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. W najbliższym czasie oczekuje się również nowelizacji regulaminu do powyższego dekretu. Po opracowaniu nowego regulaminu zostanie ogłoszony termin wyborów do Rad Zakładowych.

Kraj niedawno zakończył wielką kampanię wyborczą do parlamentu ogólnopaństwowego. Rozpoczniemy niebawem — na każdej fabryce i w każdym zakładzie pracy — drugą wielką kampanię wyborczą: do parlamentu robotniczego.

Z życia partii

Scheiblerowcy wybrali nowe władze partyjne

Po wyborach do Sejmu przyszła kolej na wybory i do naszych władz partyjnych. We wszystkich fabrykach wre obecnie jak w ulu. Wszędzie towarzysze radzą: kto jest najuczciwszy, najaktywniejszy, najlepszy — kogo by najlepiej było wybrać do komitetu fabrycznego, kogo na konferencję dzielnicową i ogólnomiejską.

My tu w tym „małym mieście" dawnego Scheiblera i Grohmana przemyśleliśmy już te sprawy i w niedzielę 9 marca w udekorowanej sali naszego Domu Kultury im. Waryńskiego odbyła się nasza konferencja wyborcza. 108 naszych delegatów przyszło na tę konferencję, by omówić nasze bolączki i braki, a przede wszystkim, by wybrać nasz komitet fabryczny.

Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że komitet ten musi opiekować się naszą własnością — fabryką, musi znać i rozumieć bolączki robotnika oraz potrzeby i trudności naszego państwa. Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że jaki będziemy mieli Komitet, tak też będzie wyglądała nasza produkcja, usuwanie braków technicznych oraz przyszła praca naszych kół.

Stwierdziliśmy, że osiągnięcia nasze za rok ubiegły są poważne liczba członków partii wzrosła z 304 w styczniu ub. r. na 1.243 czyli czterokrotnie; samych tylko kobiet mamy w kołach przeszło 450, pracowników umysłowych zaś — 107 na ogólną liczbę 600 zatrudnionych, czyli zaś, na tym słabym do niedawna odcinku naszej pracy zrobiliśmy krok naprzód.

Pomimo różnych niedociągnięć i braków w pracy poszczególnych kół, wzrosła jednak ogromnie nasza aktywność, dyscyplina i poczucie odpowiedzialności towarzyszy. Koła, które pracowały słabo, zmieniły w wyborach swe kierownictwo (na przykład Księży Młyn) i jest nadzieja, że to im pozwoli „podciągnąć się".

Do nowego komitetu fabrycznego wybraliśmy 17 członków i 4 zastępców, ci zaś wybiorą spośród siebie sekretarza i egzekutywę. Wśród tych 21 członków komitetu fabrycznego jest 4 kierowników, a reszta to robotnicy od warsztatów oraz majstrowie, z robotników wyrośli. Wybraliśmy najlepszych spośród nas i mamy pewność, że oni nas nie zawiodą. My zaś, wszyscy członkowie kół fabrycznych, dołożymy ze swej strony wszystkich sił, by wraz z naszym nowoobranym kierownictwem nie zawieźć nadziei, jakie pokłada w nas nasza partia i robotnicza Łódź.

Z. Chałubiński (prac. Zakł. Przem. Baw. Nr 1 Scheibler)

Czytelnicy piszą

Jeszcze o 8 marca

Wiele pisano w tym roku o dniu 8 marca. Uważam, że nie dość podkreślano, że ten dzień międzynarodowego święta zupełnie inaczej u nas obchodzono niż dawniej. Nasunęła mi się ta myśl, gdy patrzyłam na rozpromienione twarze kobiet naszej fabryki „ZPJ. Tkalnia Nr 4" (d. Klinge i Szulc). 150 kobiet wokół świątecznie nakrytych i przystrojonych stołów. Wszak my Polki podwójnie się radujemy w dniu 8 marca: zakończenie wojny i zakończenie niewoli sanacyjnej.

Czy mogłyśmy kiedyś marzyć o tym, by spokojnie, bez obawy rozpędzenia nas przez granatowych policjantów, zbierać się, wysłuchiwać przemówień, solidaryzować się z pracującymi kobietami całego świata, oraz snuć plany na jutro w przeświadczeniu, że to nie są żadne mrzonki, że nasze plany są zgodne z planami rozwoju całej Polski i że mamy poparcie naszego Rządu Demokratycznego.

Nie wszystkie kobiety Polki rozumieją już swoją rolę w dobie obecnej. My, spora już rzesza członkiń Sp. Ob. Ligi Kobiet, powinnyśmy pracować nad organizowaniem wszystkich kobiet.

Należy nam się pomoc ze strony naszych towarzyszy pracy — mężczyzn. Powinni pamiętać o tym, że patriotyzm Polek jest przysłowiowy — musimy tylko w odpowiednie łożysko go skierować. Wszak nie ma Polki, która by nie kochała swego kraju—z tym patriotyzmem nawet wróg się kiedyś liczył (kanclerz niemiecki Bismark mówił: bardziej się boję kobiet Polek, niż ich wojska).

Ten gorący patriotyzm plus uświadomienie zbuduje mocną Polskę Ludową.

Za zrozumienie tej prawdy składam tą drogą serdeczne podziękowania inicjatorkom naszej uroczystości — naszym towarzyszkom pracy, które z „niczego" zorganizowały tak piękny i pamiętny dla nas dzień. Za ten ich bezinteresowny trud my odpłacimy budową silnej organizacji kobiet.

P. R.

Robotnica „PZJ. Tkalnia Nr 4"

Centrali Zaopatrzenia ku rozwadze

„Zjednoczone Farbiarnie Pończoch" wysłały 24 stycznia br. zamówienie na sto jutowych worków. Końcowe zdanie korespondencji brzmiało: „Sprawę prosimy traktować jako bardzo pilną." W Centrali nie przejęli się tym. Dyrekcja farbiarni otrzymała odpowiedź — z Centrali Zaopatrzenia (6-go Sierpnia 6). 25-go lutego! Odpowiedź tylko — nie worki.

Centrala krótko zawiadamia, że worków w Łodzi nie posiada i kieruje Dyrekcję do... Częstochowy. Wobec tego wysuwa się kilka pytań. 1) Dlaczego Centrala Zaopatrzenia tej rady nie udzieliła po kilku dniach? 2) W jakim celu ściągać worki z Częstochowy jeśli na wolnym rynku w Łodzi można je nabyć w tej samej cenie, a może i taniej?

Kierownik farbiarni tow. Haizral dla przekonania nas, że to nie przypadek odosobniony, wskazuje na plikę papierów prosząc o przejrzenie.

Przeglądamy po kolei zamówienia dla Centrali Zaopatrzenia, 23 stycznia dyrekcja prosi o 5.000 kg soli glauberskiej, 20 lutego o 5.000 soli skażonej, 21 lutego jeszcze raz kieruje pismo do C.Z. w sprawie soli glauberskiej i o 500 kg kwasu octowego. Do tych wszystkich zamówień dopiski: „sprawa b. pilna".

„Do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy zamówień — żali się kierownik techniczny ob. Lewandowski — Centrala Zaopatrzenia nie raczyła nam nawet odpowiedzieć co mamy robić. Z braku soli gatunek farby jest niższy. Z braku kwasu octowego gnije nam mokry towar, którego nie można odstąpić do fabryk. Wszyscy po kolei byliśmy już w Centrali. Skierowaliśmy nawet do nich starego robociarza, który nie chciał nam wierzyć, że nie z naszej winy jego ofiarna praca idzie na marne. Poszedł do nich z pasją i wrócił z jeszcze większą.

Panowie z Centrali nie raczyli robociarzowi wyjaśnić dlaczego nie realizują naszych zamówień. Odprawili go krótko: „mamy ważną konferencję".

Powtórzymy tylko pytanie robociarza, który wrócił z tą odpowiedzią: Po co tyle konferencji jeśli przez kilka miesięcy Centrala Zaopatrzenia nie realizuje najkonieczniejszych zamówień?

A może z powodu nawału konferencji zapomina się o najważniejszym: o zaopatrzeniu przedsiębiorstw?

* * *

Zjednoczone Farbiarnie Pończoch mają maleńką załogę, która w swoim zakresie cudów dokonuje. Znajdują się tam dwaj starzy robotnicy - bohaterzy pracy, którzy regularnie wypełniają podwójną normę. Są to tow. tow. Stroszein Adolf i Tokarz Antoni. Poza pracą zawodową, którą wykonują z zamiłowaniem, nic ich absolutnie nie interesuje.

„Właśnie dla tych robotników — twierdzi dyrektor adm. handlowy ob. Kowalski — byłoby największą nagrodą, gdyby nareszcie Centrala Zaopatrzenia odezwała się do nas. Robotnicy chcieliby pracować normalnie."

Załoga robotnicza „Zjednoczonych Farbiarń" czeka na odpowiedź.

B.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Krystyna Mirecka, Łódź 11. Poste Restante. Powinniście zakomunikować Waszemu bratu, że obowiązkiem jego jest zgłosić się we właściwej mu terytorialnie placówce konsularnej polskiej i przedstawić swą sytuację. Niewątpliwie fakt studiów prowadzonych na wyższej uczelni angielskiej zostanie uwzględniony przez przedstawicielstwo polskie za granicą jako okoliczność istotna, wywołująca umotywowane opóźnienie powrotu do kraju i niewątpliwie brat uzyska od władz konsularnych zezwolenie na dalszy pobyt w Anglii dla dokończenia studiów. Niedopełnienie tej formalności w konsekwencji spowodować by mogło pozbawienie brata obywatelstwa polskiego.

I to i owo

Dlaczego dezerterujesz?

Front walki ze spekulacją o realizację planu sytości i dostatku ciągle jeszcze jest słaby. Słabym jest przede wszystkim z tego względu że nie obejmuje najszerszych warstw społecznych. Są ludzie, którzy mimo wszystko po dziś dzień nie zrozumieli, że gwarancją zwycięstwa nad spekulacją jest właśnie ich udział w tej walce.

Są nawet tacy, którzy dopuszczają się zdrady w stosunku do własnych swoich interesów, zdrady — dla nich jeszcze niepojętej, aczkolwiek stale dokonywanej.

...Jest w Polsce pewna, jeszcze bardzo liczna i nieujawniona banda ludzi, którzy gardzą pracą i światem pracy, którzy temu światu wypowiedzieli walkę w imię jego zagłodzenia i obdarcia, a którzy — co jest szczególnie bolesne — potrafią zyskać odłamy świata pracy dla swych interesów.

Znamy ich wszyscy. W okresie, gdy robotnicy otrzymywali na fabrykach przydziały materiałów i punkty, ci ludzie — hieny, czatowali przed bramami fabrycznymi i za psie pieniądze wykupowali od robotników materiały i punkty premiowe, by je potem sprzedać innym albo nawet tymże samym robotnikom tym razem już za t. zw. „ludzkie" pieniądze. Przy zmienionej strukturze wynagradzania za pracę, po zniesionych premiach w towarach i punktach, kombinatorzy ci bynajmniej nie przepadli. Obdarzeni kocim instynktem, koziołkując przy największych trudnościach, padali zawsze na przysłowione cztery łapy.

Dziś spotkasz ich w ogonkach przed sklepami PSS i spółdzielniami. Mają doskonale zorganizowany wywiad. Wiedzą — co, kiedy i w którym sklepie „dają", a z otwarciem drzwi sklepu wpadają pierwsi do wnętrza.

Szperają, wyrywają sobie sztuki materiałów i... co lepsze wykupują na świadectwa zatrudnienia lub legitymacje tramwajowe dobre i niedrogie materiały, przeznaczone dla świata pracy.

A legitymacji mają po kilka i kilkanaście sztuk.

Skąd?

Pożyczyli od ludzi pracy.

Naturalnie nie za darmo. Za grosze — ale oni, sobie „odbiją" w grubych złotówkach na tych samych, od których „pożyczyli" legitymacje. Ci z nich, którzy z tych czy innych względów nie mogli pożyczyć legitymacji czekają przed sklepem na ulicy i towar odkupują.

Pytamy — dlaczego obsługa sklepów PSS toleruje tego rodzaju tranzakcje na terenie sklepu i przed sklepem?

Pytamy — jak długo będziecie sami siebie okradać — robotnicy i pracownicy — którym dane zostało prawo zakupu towarów włókienniczych po niższych cenach? Przecież to nie jest zysk ani zarobek, jeśli „pożyczasz" za niewielką opłatą swoją legitymację pracowniczą spekulantowi, bo jutro, gdy ci się spodnie już do cna porwą — będziesz musiał płacić u twego niedawnego nabywcy sumę kilkakroć większą i twój „zarobek" wezmą diabli.

Pytamy — na jakie miano zasługuje żołnierz na froncie walki, który chociaż by w nieświadomości działa na rzecz wroga?

Na jakie miano zasługuje każdy z nas, ludzi pracy, gdy w momencie walki ze spekulacją dezerteruje z frontu walki?

(Dz)

Dzień w Związkach Zawodowych

Wojewódzkie eliminacje zespołów świetlicowych

Wojewódzki Komitet I-go Ogólnopolskiego Konkursu Świetlic Związków Zawodowych powiadamia, że eliminacje wojewódzkie w Łodz odbędą się w dniach 22, 23, 24 i 25 marca.

Występy będą odbywały się wg. następującego porządku:

dn. 22 — od godz. 18-ej w sali Łódzkiego Teatru Robotniczego ul. Południowa 11 — wystąpią zespoły inscenizacyjno - widowiskowe;

dn. 23 — od godz. 10.30 w sali Łódzkiego Teatru Robotniczego ul. Południowa 11 — wystąpią wszystkie zespoły chóralne;

dn. 23 — od godz. 15-ej w sali Łódzkiego Teatru Robotniczego ul. Południowa 11 — wystąpią wszystkie zespoły orkiestralne i smyczkowe.

dn. 23 — od godz. 19-tej w sali PZPB Nr. 3 (Geyer) ul. Piotrkowska 293 — wystąpią wszystkie zespoły taneczne;

dn. 24 — od godz. 18-tej w sali Łódzkiego Teatru Robotniczego ul. Południowa 11 — wystąpią wszyscy soliści zarówno wokaliści instrumentaliści i recytatorzy;

dn. 25 — w sali P. Z. P. B. Nr. 3 (Geyer) ul. Piotrkowska 293 wystąpią zespoły teatralne.

Zespoły obowiązane są do stawienia się na pół godziny przed rozpoczęciem pokazów, pod rygorem wykluczenia z konkursu.

Ofiary

Dyrekcja Wojew. Szkoły Związków Zawodowych w Łodzi przesyła kwotę zł. 1.252.— (tysiąc dwieście pięćdziesiąt dwa), zebraną przez uczestników Kursu dla Rad Zakładowych, przeznaczajac ja na sierociniec „Sienkiewiczówka".

Nowa fala opadów śnieżnych

załamowała ruch kołowy

Po okresie optymistycznych komunikatów PIM-u, w których to ciepłe fale raz z zachodu raz z południa zbliżały się na nasze dotknięte mrozem i pokryte śniegiem tereny, nastąpił mróz i jeszcze bardziej wzmogły się opady śnieżne. Widocznie komunikaty PIM-u nie były obowiązujące dla mrozów i śniegów, które przetrwały po dziś dzień. A nawet — jak na złość — wzmogły swe nasilenie.

Po kilku dniach odwilży nastąpił przymrozek, a z nim nowe jeszcze silniejsze opady śnieżne.

W dniu 11-ym bm. opady te przybrały znów na rozmiarach i osiągnęły swe nasilenie dnia następnego. Wszystkie drogi państwowe, wojewódzkie i powiatowe na terenie naszego województwa zostały doszczętnie zawiane i zamarł na nich ruch kołowy. Opady śnieżne spowodowały również, że w dniu 12 bm. cały szereg tramwaji podmiejskich w kierunku na Ozorków nie kursowało na tej trasie. Tramwaj jadący w kierunku Rzgowa dojeżdżał tylko do drugiego przystanku za Rudę Pabianicką. Również tramwaje jadące w kierunku na Pabianice dojeżdżały tylko do stacji Chocianowice. W okolicach Strykowa ugrzęzło w zaspach śnieżnych kilkadziesiąt samochodów, wiozących bawełnę do łódzkich fabryk. Walkę z żywiołem podjęły pługi śnieżne, pługi zwyczajne zaprzągnięte w cztery konie, grupy szarwarkowe, oraz służba drogowa.

Wszystkie te jednak momenty walki, zmobilizowane przeciw śniegowi, mimo ich wielkiej ilości, zawiodły zupełnie. Od nośnie pługów mechanicznych trzeba stwierdzić, że jest ich przede wszystkim za mało — bo tylko dwie sztuki, z których jeden na dobitkę zepsuł się w dniu 12 bm. i naprawia się w okolicach ul. Rokicińskiej. Mas śnieżnych nie były również w stanie usunąć, zaprzągnięte do pracy pługi konne, tymbardziej, że trwające śnieżyca i zawieja czynią pracę pługów syzyfową. Zapory śnieżne, których zadaniem jest powstrzymywanie na porów mas śnieżnych z pól, zostały w znacznej części rozgrabione przez przydrożnych złodziei. Jedynie tu i ówdzie szarwarkowe grupy wiejskie spełniają swe zadanie.

Bodajże największą nadzieją — może tym razem już nieułudną — na odśnieżenie dróg kołowych rokuje nam porównanie stanu pogody w Polsce w dniu 12 bm. W Warszawie dnia tego notowano — 9 stopni, w Łodzi od 3 do pięciu poniżej zera, a w Krakowie cały dzień padał deszcz. Jak z tego porównania widać z obszarów, położonych na zachodzie i południu kraju nadchodzi fala ciepłego powietrza, która ostatecznie rozprawi się z tegoroczną zimą.

(Dz)

KRONIKA ŁÓDZKA

WOJEWÓDZKI ZJAZD TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

W niedzielę dnia 23 marca rb. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi (ul. Ogrodowa 15) odbędzie się Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Otwarcie Zjazdu nastąpi o godz. 10. Program obrad: 1. Zagajenie, 2. Powołanie Prezydium, 3. Przemówienia powitalne, 4. Referat ideowo-programowy (wygłosi przedstawiciel Zarządu Głównego Towarzystwa lub Zarządu Wojewódzkiego, 5. Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Oddziału Towarzystwa i Komisji Rewizyjnej. Udzelenie absolutorium, 6. Dyskusja, 7. Program działalności w r. 1947-8, 8. Wybory Władz Oddziału, 9. Rezolucje i uchwały Zjazdu.

DZIEŃ KOBIET U DZIEWIAREK

Dnia 8 marca rb. jako w dniu „Święta Kobiet" na terenie Państwowych Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego Nr. 2 w Łodzi odbyło się zebranie wszystkich zatrudnionych kobiet, którym po przemówieniach wręczono dyplomy honorowe oraz premie pieniężne 10 weterankom pracy, pracującym w tych zakładach po 40 lat, oraz innym 13 robotnicom pracującym również wiele lat i wyróżniającym sę wysokmi. wynikami w pracy.

„POWRÓT" W SALI CRDK

W sali teatralnej Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR. ul. Piotrkowska 243 w sobotę dnia 15 bm. o godzinie 16,30, wystawiona zostanie sztuka w 3 aktach pt. „Powrót" w wykonaniu Wojewódzkiego Teatru Objazdowego.

Bilety w cenie zł 53,— do nabycia w sekretariacie CRDK. — TUR.

ZABAWA DĄBROWSZCZĄKÓW

Dnia 15 marca odbędzie sie w lokalu Centralnej Szkoły PPR Wieczór Towarzyski Dąbrowszczaków. W programie artystycznym wystąpią pp. Ewa Bonacka i Natalia Lerska. Tańce do rana. Liczne atrakcje.

Dochód przeznaczony na sieroty po poległych Dąbrowszczakach i na pomoc Hiszpanii Republikańskiej.

Zaproszenia wydają: Związek Walk o Wolność i Demokrację, Piotrkowska 49, Centr. Szkoła PPR, Kościuszki 65, ZWM „Życie"; Piotrkowska 48; Księgarnia „Czytelnika" Piotrkowska 98.

WYSTAWA PRAC PROF. St. ANDRZEJEWSKIEGO

W sobotę dnia 15 marca rb. w Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Łodzi ul. Jaracza 3, front I piętro, Profesor Szczepan Andrzejewski — artysta malarz zademonstruje szereg obrazów ilustrujących przeżycia w obozach koncentracyjnych Oświęcim i Dahau.

Prace te będzie można nabywać, przy czym dochód przeznacza artysta na cele Związku.

Lokal Związku otwarty przez cały dzień do godz. 20-tej.

Z ŻYCIA LIGI MORSKIEJ

W ostatnich dniach ustąpił dotychczasowy prezes Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej, b. wicewojewoda Stefan Szudziński, który został powołany do stolicy na stanowisko dyrektora departamentu w Ministerstwie Administracji. Za jego przewodnictwem Okręg Łódzki wysunał się pod względem osiągniętych wyników na pierwsze miejsce spośród wszystkich okręgów Ligi Morskiej. Wystarczy wymienić liczbę 40.000 członków, ufundowanie kilku stypendiów dla studentów wyższych zakładów naukowych na Wybrzeżu, zorganizowanie licznych wycieczek nad morze, urządzenie Domu Wypoczynkowego i puszczenie w ruch własnej przetwórni ryb w Postominie.

W dniu 10 marca br. na zebraniu Zarządu Okręgu został jednomyślnie powołany na stanowisko prezesa dawny działacz Ligi Morskiej Edward Andrzejak, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej.

Pożar w mieszkaniu

Zła instalacja pieców, względnie powszechnie używanych piecyków, jest przyczyną codziennych pożarów, nie przybierających na szczęście groźniejszych rozmiarów.

Wczoraj wybuchł pożar z tego powodu przy ul. Radwańskiej 43, w budynku drewnianym, w mieszkaniu ob. Stanisława Świeka.

Od źle przeprowadzonej rury do pieca zapaliła się ściana. Ogień, natrafiwszy na łatwopalny materiał, przerzucił się na dach, grożąc zniszczeniem całego domu.

Dwa oddziały straży, przybywszy na miejsce wypadku, wyrąbały część ściany i dachu, lokalizując pożar.

Straty niewielkie.

Z sądów

Komu przysługuje inwalidztwo

Okręgowy Sąd Ubezpieczeń Społecznych rozpatrywał szereg spraw, których przedmiotem była kwestia prawa do renty inwalidzkiej.

Maria Sobczak wniosła do Sądu skargę przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych. Powodem skargi było nieprzyznanie przez Zakład renty inwalidzkiej przysługującej powódce.

Przewód sądowy wskazał, że zarobki męża Marii Sobczak nie wystarczają na dostateczne warunki utrzymania dla dwojga osób. Wobec tego Sąd uchylił decyzję ZUS-u i przyznał powódce zaopatrzenie inwalidzkie od dnia 26 lipca 1946 w wysokości przepisanej ustawą i w terminie dwumiesięcznym.

Paulina Janikowska wystąpiła do Sądu ze skargą przeciw ZUS-owi o przyznanie jej renty wdowiej po zmarłym mężu. Okazało się, że Janikowscy zawarli związek małżeński, gdy Janikowski miał 65 lat. Ustawa przewiduje, że renta przysługuje tylko w tych wypadkach, gdy ślub zawarto gdy małżonek miał najwyżej 55 lat. Wobec tego Sąd zatwierdził decyzję ZUS-u i odrzucił wniosek Janikowskiej. W tej samej sytuacji znalazła się Natalia Niewiadomska, której mąż w chwili ślubu miał 56 lat. Jej skargę o rentę wdowią Sąd również odrzucił.

Michał Kaczmarek wniósł do Sądu o podwyższenie renty przyznanej mu przez ZUS. Sąd jednak, wychodząc z założenia, że Kaczmarek otrzymuje rentę zgodną z przepisami ustawowymi i z rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z czerwca 1946, zatwierdził decyzję ZUS-u.

Również na zasadzie tych samych przepisów prawnych Sąd zatwierdził decyzję ZUS-u w sprawie Konstantego Dereckiego, który również złożył wniosek o podwyższenie renty.

Antoni Lewicki złożył skargę przeciwko ZUS-owi, który nie przyznał mu renty inwalidzkiej. Przewód wykazał, że Derecki posiada kamienicę czynszową, która może mu zapewnić środki utrzymania i zatwierdził decyzję ZUS-u. Również w sprawie Henryka Kalińskiego, który posiada kamienicę, a poza tym pomagają mu w miarę możności synowie, Sąd zatwierdził decyzję ZUS-u i nie przyznał mu renty.

Bandyta skazany na 15 lat więzienia

Przed paroma tygodniami podawaliśmy wiadomość o sukcesie Milicji Obywatelskiej, która ujęła w Gliwicach niebezpiecznego bandytę zbiega ze szpitala łódzkiego — Juliana Suzdalewicza.

W dniu wczorajszym Suzdalewicz stanął przed Okręgowym Sądem Karnym pod przewodnictwem sędziego Zawadzkiego i za swoje przestępstwa odpowiadał w trybie doraźnym.

Suzdalewicz w lipcu ubiegłego roku wraz z trzema nieujętymi sprawcami dokonał napadu terrorystyczno-rabunkowego z bronią w ręku na mieszkanie Tadeusza Kockiego w Łodzi przy ulicy Gdańskiej 65. Napadnięci wszczęli alarm, skutkiem czego Milicja rozpoczęła pościg za bandytami Ponieważ bandyci zaczęli strzelać do milicjantów, odpowiedzieli oni również ogniem. Wtedy właśnie Suzdalewicz został ranny w nogę i umieszczony w szpitalu „Betleem", aż do chwili zakończenia śledztwa Suzdalewicz zbiegł jednak ze szpitala i udał się na Śląsk, gdzie w dalszym ciągu trudnił się kradzieżami i bandytyzmem.

Po przemówieniu prokuratora Winnickiego Sąd wydał wyrok, na mocy którego Suzdalewicz został skazany na karę śmierci. Na mocy ustawy o amnestii Sąd złagodził wyrok do 15-tu lat więzienia

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna) „ZEZNANIE SZPIEGA"
BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) „LUDZIE i MANEKINY"
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) „SAN DEMETRIO"
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) „PONTCARRAL"
HEL (ul. Legionów 2—4) „U SCHYŁKU DNIA"
MUZA (Ruda Pabianicka) „SYN PUŁKU"
OŚWIATOWE (ul. Rzgowska 94) NIECZYNNE
POLONIA (ul. Piotrkowska 87) „KLATKA SŁOWICZA"
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74—78) „ROBERT i BERTRAND"
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178) „ZAKAZANE PIOSENKI"
ROMA (ul. Rzgowska 84) „CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
REKORD (ul. Rzgowska 2) „ZAMIEĆ ŚNIEŻNA"
STYLOWY. (ul. Kilińskiego 123) „PONTCARRAL"
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „DRUGA MŁODOŚĆ"
TATRY (ul. Sienkiewicza 40) „KAPRYŚNA EKSPEDIENTKA"
TĘCZA (ul. Piotrkowska 108) „ROBERT i BERTRAND"
WISŁA (ul. Daszyńskiego 1) „ZEZNANIE SZPIEGA"
WŁÓKNIARZ (ul. Zawadzka 6) „ROBIN HOOD"
WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego 16) „NIEUSTRASZENI"
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28) „SIEDMIU ŚMIAŁYCH"

Kino „Roma", „Hel" pocz. seansów—16,30; 18.30; 20.30 niedz. 14,30. „Gdynia"—15; 17,30; 19.45; niedz. 12,30. „Stylowy" — 15.30; 18; 20.30; niedz. 13 „Włókniarz" — 16.15; 18.15; 20.15; niedz. 14.15. „Wisła" — 15,30; 17,30; 19,30; niedz. 13.30. „Tęcza" — 4 seanse dziennie — 14.30; 16.30; 18.30; 20.30. „Przedwiośnie" — 14; 16; 18; 20.

Pozostałe kina rozpoczynają seanse o godzinie 16; 18; 20.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś przedstawienie opery narodowej „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" Bogusławskiego z muzyką Stefaniego w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej. Dekoracje Wł. Daszewskiego. Układ tańców J. Hryniewickiej.

W piątek dnia 14 marca o godz. 19 min. 15 Wielki Wieczór, na którym wystąpią w bogatym, interesującym programie Ewa Bonacka — piosenki z 16, 17 i 18 wieku oraz Natalia Lerska i Jo Baerds — taniec. Przy fortepianie Wł. Raczkowski. Piękne kostiumy. Zapowiada T. Cygler

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś świetna komedia obyczajowa Gogola „Ożenek" w *przekładzie* A. Grzymały-Siedleckiego, w reżyserii *H. Szletyńskiego*, dekoracjach O. Axera.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19-tej najpiękniejsza operetka świata 'Kraina Uśmiechu', w świetnej reżyserii Bolesława Horskiego, która na premierowym przedstawieniu odniosła wielki sukces. Bogactwo melodii, przepiękna wystawa kostiumowa i dekoracyjna wg. projektów J. Galewskiego, a opracowanie muzyczne W. Szczepańskiego powiększa całość wspaniałego widowiska.

Publiczność, która wypełnia po brzegi salę teatru na ostatnich przedstawieniach wynagradza wykonawców nieustającymi brawami, zmuszając ich do bisowania wszystkich numerów.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17:30 w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 entuzjastycznie przyjmowana „Szklana Menażeria" wyróżniona nagrodą w Nowym Jorku za najlepszą sztukę ostatniego sezonu teatralnego. Udział biorą: Jerzy Duszyński, Irena Horecka, Janusz Jaroń i Zofia Mrozowska.

Reżyseria — Erwin Axer. Dekoracje — Jan Kosiński.

Kasa czynna od 10 do 12 i od 15. Telefon 123-02.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś i codziennie komedia Hennquina i Vebera pt.: „Pani Prezesowa" w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota, muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Janina Draczewska, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Józef Porębski, Jerzy Pichelski, Kazimierz Pawłowski i Stefan Witas.

Początek przedstawienia o godz. 19.30.

Kasa czynna od godziny 10—13 i od 16. Telefon 272-70.

Co usłyszymy przez radio

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne..." i kalend: histor.; 6,05 Dziennik; 6,20 Gimnastyka; 6,30 Koncert Orkiestry Poznańskiego Pułku Piechoty p/d J. Wojnowskiego; 6,57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry"; 7,05 Muzyka; 7,15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy; 7,35 (z Łodzi) Program na dziś; 7,40 Muzyka; 8,30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka PCK; 8.50 Przerwa; 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12,35 Utwory Debussego w wyk. Z. Roeznera — skrzypce; J. Gaczka — akomp.; 12,50 Pog. szkolna; 13,00 Audycja dla szkół — Transm. z sali „Roma"; 14,00 (z Łodzi) „Dziecko" — fel. J. Pogoń-Ślizowskiego; 14,10 (z Łodzi) „Wczasy robotnicze" — pog. pióra red. S. Klimczaka; 14,15 (z Łodzi) Koncert rozrywkowy Wyk.: M. Sławska — piosenki, E. Ciuksza — domra, F. Leszczyńska fortep.; 15.00 Koncert Orkiestry Dętej Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych p/d F. Gemrota; 15.25 „5 minut poezji"; 15,30 (z Łodzi) „Polska Rodzina Radiowa" — pog. red. J. Piotrowskiego; 15,35 „Ze świata radia"; 15,40 (z Łodzi) Etiudy symfoniczne Schumanna w wyk. H. Przesmyckiej — fortep.; 16,00 Dziennik; 16,30 Pieśni w wyk. Zespołu Wokalnego P. R. p/d J. Kołaczkowskiego; 16.45 Komentarz gospodarczy; 16.55 (z Łodzi) W ramach audycji dla młodzieży — własne wiersze recytować będzie Wł. Broniewski; 17,10 „Mozaika o zmierzchu"; 17,45 „Na Ziemiach Odzyskanych"; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Żeleński — Kwartet smyczkowy A-dur; 18,30 „Nauka przy głośniku"; 19.00 Audycja dla wsi; 19,15 (z Łodzi) „Przechadzki po mieście" — w opr. M. Zagajnego; 19,25 (z Łodzi) „Sprawy bieżące" — w opr. J. Szczepańskiej; 19.30 (z Łodzi) Pieśni polskich kompozytorów w wyk. B. Jagmin — mezzosopran, przy fortep. W. Klimowicza; 19,57 Sygnał czasu; 20,00 Dziennik; 20,25 Muzyka baletowa; 21,00 Słuchowisko p.t. „Prawda o syrenach"; 21,25 „Nasze pieśni" (Feliks Nowowiejski) w wyk. J. Hupertowej; 21,45 „Pokrzywy nad Brdą"; 22,00 Kwadrans prozy, 22,15 Program na jutro; 22,25 (z Łodzi) Koncert życzeń; 23,10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23,30 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23,33 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW spec chorób wenerycznych i skórnych, Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4—7. Tel. 212-88.

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr. 106. — Przyjmuje od 7—10 i od 3—7.

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-tej — Świętokrzyska 6, tel. 179-80.

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.30.

Dr. med. LUTOWIECKI Jerzy, choroby skórno-weneryczne, Legionów 9, tel. 156-10, przyjmuje 3—6.

Kupno - sprzedaż

KALANDER drukarski (ręczny) kupi drukarnia Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Łodzi, ul. Praska (Warszawska) 9, tel. 135-33.

KUPUJEMY srebro (złom, monety) w każdej ilości. Płacimy najwyższe ceny. Laboratorium chemiczne, Pl. Wolności 2 m. 2.

Różne

ZDJĘCIA legitymacyjne, reprodukcje — najtaniej i najszybciej „FOTOMATON", Narutowicza 8.

TŁUMACZ przysięgły angielskiego, rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego — Narutowicza 74, tel. 276-18.

NAPRAWA radioodbiorników wszelkich typów, montaż nowych, dorabianie fal krótkich. Pod kierownictwem zagranicznych sił fachowych. Sprawdzanie lamp. Szybko — tanio — fachowo. Kupujemy stale wszelki sprzęt radiowy. „Precisious—Radio", Sienkiewicza 2.

Zapotrzebowanie pracy

SAMODZIELNA sekretarka-maszynistka, znająca wszelkie roboty biurowe poszukuje pracy na wieczory. Oferty kierować do Administracji pod „Praca".

ZAKŁADY PZPW Nr. 5, Wólczańska 219 poszukują dwóch tokarzy oraz dwóch palaczy kotłowych ze świadectwami ukończenia kursów dla palaczy. Zgłoszenie osobiste wraz z życiorysem do Wydziału Personalnego.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO legit. PPR i kartę repatriacyjną na nazwisko Dutkiewicz Jan, Marsz. Stalina 6 m. 21.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, książeczkę z Ubezpieczalni i akt ślubu na nazwisko Kowalskiej Józefy, Wólczańska 97 m. 45.

UNIEWAŻNIAM zagubioną legit. tramwajową na miesiąc kwiecień na nazwisko Kasprowicz Eugeniusz, Łódź, Wysoka 13.

UNIEWAŻNIA się zagubioną legit. PPR na nazwisko Szymański Zygmunt, 11-go Listopada 53 m. 12.

Dnia 10.III-47 r. zmarł ś. †p. **Marcin Caider** członek Komitetu Domowego przy ul. Dr. Próchnika 17.

Komitet Domowy składa wyrazy współczucia rodzinie zmarłego.

Komitet Domowy

PRZETARG

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na budowę i zainstalowanie kotła parowego oraz instalacji do ogrzewania aparatów sterylizacyjnych i autoklawów w gmachu Ubezpieczalni przy ul. Łagiewnickiej Nr. 34/36.

Oferty na ślepych kosztorysach należy składać w Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Wólczańskiej Nr 225, w pokoju Nr 35, do dnia 20 marca br. do godz. 10-tej przed południem, w zapieczętowanej kopercie z napisem „Oferta na zainstalowanie kotła parowego".

Szczegółowe informacje oraz ślepe kosztorysy z warunkami przetargu można otrzymać w Ubezpieczalni Społecznej, pokój Nr. 35, tylko od godz. 8-mej do godz. 9-tej rano.

Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 12-tej w ostatnim dniu, oznaczonym na składanie ofert.

Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości 2 proc. od sumy przetargu należy złożyć w kasie Ubezpieczalni Społecznej, a kwit dołączyć do oferty.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyników.

Łódź, dnia 10 marca 1947 r.

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Komunikacji ogłasza przetarg nieograniczony na wyładunek z wagonów kolejowych 15.000 ton kamienia i 1.000 ton cementu na bocznicach kolejowych Zarządu Miejskiego.

Oferty pisemne, odpowiadające treści ślepego kosztorysu należy składać w Wydziale Komunikacji ul. Piotrkowska 64, pierwsze piętro, pokój 23 do dnia 20 marca 1947 r. do godz. 12-tej w kopercie zamkniętej z napisem „Oferta przetargowa na wyładunek materiałów budowlanych".

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Komunikacji przy ul. Piotrkowskiej 64, I piętro, pokój Nr. 23.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferty lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z obowiązującymi przepisami w wysokości 30.000.— zł. należy złożyć w Głównej Kasie Zarządu Miejskiego, ul. Roosevelta 15, zaś kwit kaucyjny dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 12 marca 1947 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Uśmiechnij się!

PRZED WYJAZDEM



— Janeczko, gdzie nasze bilety kolejowe?
— Nie bój się, nie zginęły! Zapakowałam je na samo dno w wielkim kufrze!

Z życia partii

KONFERENCJA DELEGATÓW PARTYJNYCH K. E. Ł.

Dziś o godzinie 16-ej odbędzie się konferencja delegatów partyjnych KEŁ. w celu wybrania komitetu ogólnego oraz delegatów na konferencję dzielnicową i miejską.

OGÓLNE ZEBRANIE KOBIET

Dziś o godzinie 17-ej w lokalu PPR. dzielnicy Śródmiejskiej Lewej przy ul. Południowej 11 odbędzie się ogólne zebranie kobiet-członkiń PPR i sympatyczek.

ZEBRANIA KÓŁ

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA:

O godzinie 13-ej zebranie koła firmy „Weigt".

O tej samej godzinie zebranie koła CZPS.

O godzinie 14-ej koło fabryki „Warta".

PRAWA GÓRNA

O godzinie 15,30 zebranie koła „Strzelczyk",

O godzinie 16-ej „Wickaa",

O godzinie 16,30 — zebranie koła Fabryki Tkanin Ażurowych.

WIDZEW:

O godzinie 15-ej zebranie Apr. Przemysłu Włókienniczego.

LEWA — ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 16-ej zebranie koła Pracowników Zarządu Kin oraz Fabryka Tkanin Ażurowych.

O godzinie 14-ej zebranie koła firmy „Dietzel'.

O godzinie 15,30 zebranie koła Cenrali Odpadków,

STAROMIEJSKA:

O godzinie 15,30 zebranie koła Fabryki Nr 20 — oddział czwarty przy ul. 11-go Listopada 192.

BAŁUTY:

O godzinie 18-ej zebranie koła terenowego „Naprzód",

O godzinie 15-ej koła firmy „Buhle",

ŚRÓDMIEŚCIE:

O godzinie 14-ej zebranie koła „Sylwa" przy ul. Kościuszki 20.

PRAWA — ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 16-ej zebranie koła „Karolewskiej Manufaktury" oraz koła „Fabryki Pasów i Pikierów".

O godzinie 15-ej zebranie koła „Monopolu Tytoniowego",

O godzinie 13,30 zebranie koła firmy „Gutman",

O godzinie 18-ej w lokalu dzielnicy przy ul. Gdańskiej 75 zebranie koła terenowego Nr 4,

W tym samym lokalu o godzinie 17-ej zebranie koła Piekarzy.

UWAGA KOLEJARZE!

W piątek, 14 marca o godzinie 17-ej odbędzie się zebranie sekretarzy kół PPR. PKP. w lokalu ZZK. przy ul. Zachodniej 57. Sprawy bardzo ważne. Stawiennictwo obowiązkowe.

UWAGA INWALIDZI WOJENNI — PPR-OWCY!

W piątek 14 marca o godzinie 17-ej w lokalu dzielnicy Śródmieście PPR. przy ulicy Piotrkowskiej 63 odbędzie się walne zebranie wszystkich inwalidów wojennych — peperowców całej Łodzi. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE SEKRETARZY

W piątek, 14 marca o godzinie 18-ej odbędzie się odprawa sekretarzy kół PPR. Górnej Prawej w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej 42. Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

KOMUNIKAT

Komitet Obywatelski Obwodu Radogoszcz zawiadamia wszystkich mieszkańców, że w dniu 16 marca 47 r. o godz. 15-tej w lokalu Polskiej Partii Robotniczej przy ul. Zgierskiej Nr. 213, odbędzie się odczyt na temat: „Hygiena drzew i krzewów owocowych", na który zapraszamy wszystkich mieszkańców Obwodu Radogoszcza. Przemawiać będzie ob. T. Leszczyński.

Dyżury aptek

Danielecki, Piotrkowska 127
Zajączkiewicz, Zielony Rynek 37
Gorczycki, Przejazd 59
Karlin, Piłsudskiego 59
Antoniewicz, Szosa Pabianicka 56
Steckel, Limanowskiego 37

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe Miejskie —	104-44
Pogotowie PCK —	117-11
Pogotowie Ubezp. Społecznej —	134-15
Straż Pożarna —	8
Biuro numerów —	199-00

Ze sportu

KOBIETA W ZSRR

uprawia wszystkie sporty

Czy kobieta powinna uprawiać sport? Nad pytaniem tym dyskutowano wiele, wiele lat. Było wiele głosów za i wiele głosów przeciwnych. Życie jednak wykazało, że racjonalnie uprawiany sport w niczym nie szkodzi zdrowiu kobiety i bynajmniej nie wynaturza wrodzonych jej cech kobiecości.

Może ktoś przytoczy Koubkową lub Smętkównę?

Najlepiej odparujemy cios przytaczając jako przykład szaloną popularność sportu wśród kobiet ZSRR, gdzie jeszcze do tej pory nie narodził się żaden Koubek, czy Smętek, jakkolwiek sportsmenki radzieckie osiągnęły w niektórych dziedzinach poziom nie wiele ustępujący poziomowi mężczyzn.

Wśród sportsmenek ZSRR niewątpliwie czołowe miejsce zajmują lekkoatletki.

Przekonaliśmy się już o tym podczas lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Oslo w 1946 r., gdzie po raz pierwszy startowały lekkoatletki radzieckie. Pięć złotych medali przywiozły one do swej ojczyzny (Sewriukowa, Dumbadze, Majuczajewna i Sieczjenowa dwa za biegi na 100 i 200 metrów).

Do najlepszych wyników lekkoatletek radzieckich zaliczyć należy: rekord światowy w rzucie dyskiem Niny Dumbadze (jednej z najprzystojniejszych zawodniczek biorącej udział w mistrzostwach Europy 50.5 m, wynik skoku w zwyż (163 cm.), Czudiny i tejże samej wynik w pięcioboju kobiecym, w którym uzyskała 4.467 pkt.

Myliłby się jednak ten, który by sądził, że tylko lekkoatletyka jest popularna wśród kobiet radzieckich. Kobieta radziecka uprawia każdy niemal sport nie wyłączając takich, zdawało by się typowo męskich sportów, jak



Łodzianka Głażewska (Zryw) pomimo 17-letniej kariery sportowej, jest wciąż jedną z nielicznych najwszechstronniejszych naszych sportsmenek.

kolarstwo, czy motocyklizm, osiągając i tu wyniki godne podziwu.

Weźmy dla przykładu kolarstwo. W 1945 r. Zubkowa z Leningradu ustanowiła rekord światowy w biegu godzinnym przejeżdżając na torze w Tule 36 km. 346 metrów. Druga kolarka rosyjska Sztachanowska z Leningradu na 200 m. uzyskuje czas 13,7, którego nie potrzebowałby się wstydzić żaden z naszych czołowych kolarzy.

Sport motocyklowy, ten niebezpieczny sport, wymagający dużej odwagi i przytomności umysłu również stał się sportem kobiety radzieckiej.

Wśród motocyklistek ZSRR wielką popularnością cieszy się inżynier technolog Mieszałowa, która na maszynie 350 ccm. uzyskała szybkość 157,6 km./godz. Dużą popularnością cieszy się również drobniutka i pełna kobiecości Tumanian. Tumanian na maszynie 250 ccm z przyczepką osiągnęła kilometrową szybkość 121,8 km./godz. Warto nadmienić, że Tumanian jest słuchaczką konserwatorium muzycznego w klasie fortepianowej.

Do wielce popularnych sportów kobiecych należy w ZSRR pływanie i koszykówka.

Wśród pływaczek największą popularnością cieszy się Alejszyna, która na liście mistrzów ZSRR figuruje już od 1930 roku. Alojszyna na swym sumieniu ma ponad 100 wszechzwiązkowych rekordów. Między innymi posiada ona rekord na 400 m. na wznak (5 m. 56,6 sek.) ustanawiając go mając 28 lat.

O klasie kobiecej piłki koszykowej w ZSRR przekonały wszystkich wyniki koszykarek radzieckich na turneé po Francji. Rosjanki nie przegrały na nim ani jednego spotkania, a grały aż w siedmiu miastach Francji: w Paryżu, Strasburgu, Lionie, Niccei, Marsylii, Limoge'u i w Brest.

Listę wybitnych sportsmenek radzieckich zamkniemy łyżwiarkami: Woronowa z Gorkij, Karelina ze Świerdłowska, Isakowa z Moskwy, Sielichowa z Leningradu, królują tu niepodzielnie i stanowią najsilniejszy zespół kobiecy na świecie.

Sportowcy radzieccy

też już myślą o Olimpiadzie

„Sport" katowicki donosi: „W związku ze zbliżającą się Olimpiadą i szeregiem występów sportowców radzieckich na arenie międzynarodowej centralne władze sportowe wprowadziły nowy system klasyfikacji zawodników, co umożliwi łatwiejsze wyławianie talentów i odpowiedniejsze zróżniczkowanie treningów i opieki nad sportowcami.

Czynni sportowcy radzieccy dzielą się odtąd na 4 kategorie.

Sportowe, miejskie, gminne, rejonowe i na wyższym szczeblu komitety przy rządach poszczególnych republik decydują na podstawie wyników o zaliczeniu danego sportowca do jednej z czterech klas.

Każdy sportowiec będzie posiadał specjalną odznakę, zależnie do przynależności do danej kategorii i kartę, na której będzie wpisywać się jego sportowe wyniki".

Jeszcze jeden mecz

bokserski w niedzielę

We wczorajszym numerze donosiliśmy o mającym się odbyć w niedzielę meczu bokserskim Radomiak — ŁKS. Oprócz tego spotkania, jak się dowiadujemy, w niedzielę odbędzie się jeszcze drugi mecz z udziałem drużyny zamiejscowej.

W lutym pięściarze Victorii rozegrali mecz z repr. K. S. „Gryf" w Hejherowie ponosząc porażkę. Chcąc się zrehabilitować Victoria sprowadza drużynę „Gryfu" na dzień 16 marca do Łodzi i rozegra mecz we własnej sali przy ul. Kilińskiego Nr 2 o godz. 16-tej.

W drużynie Wejherowa wystąpią tacy Zawodnicy jak Miller w wadze muszej repr. Okręgu, Bork w wadze półciężkiej mistrz i repr. Wybrzeża i stary weteran boksu Chistowski i inni reprezentujący dobrą klasę pięściarską.

Drużyna R. K. S. „Victorii" posiada utalentowanych zawodników jak Urzędowicz, Kubasiewicz, Zawadzki, Ratyński, Stefaniak i Wasiak.

Spotkanie tych drużyn zapowiada się interesująco.

Ping-pongiści węgierscy nie przyjadą

Projektowany mecz tenisa stołowego Polska—Węgry oraz międzymiastowe spotkania drużyn polskich z drużyną z Budapesztu nie dojdą do skutku.

W tych dniach Węgrzy nadesłali do Polskiego Związku Tenisa Stołowego pismo, w którym definitywnie rezygnują z przyjazdu do Polski, tłumacząc to brakiem wolnego terminu.

Z życia DKS-u

Walne zebranie motocyklistów

Sekcja Motorowa Dziewiarskiego Klubu Sportowego powiadamia wszystkich członków Sekcji, że Roczne Walne Zebranie członków Sekcji odbędzie się w dniu 16 marca 1947 r. o godz. 11-tej w lokalu Klubu DKS-u przy ul. Nawrot 73/75.

Obecność członków ze względu na ważność spraw, obowiązkowa.

Kolarze przed sezonem

W piątek dnia 14 marca br. o godz. 20-ej, odbędzie się w lokalu własnym przy ul. 11-go Listopada Nr 30, przedsezonowe zebranie członków Sekcji Kolarskiej K.S. Tramwajarzy.

Stawiennictwo obowiązkowe!

Z życia ŁKS-u

Zapaśnicy trenują

Kierownictwo sekcji zapaśniczej ŁKS-u zawiadamia, że treningi odbywają się w szkole powszechnej przy ul. Południowej 8 w następujące dni: poniedziałki, środy i piątki od godz. 19.30.

Uwaga, tenisiści!

Łódzki Okręgowy Związek Tenisowy przeniósł swój sekretariat do lokalu K.S. Wimy przy ul. Armii Czerwonej 54.

Sekretarz Ł.O.Z.T., ob. Banasiak, urzęduje codziennie do godziny 19-ej.

Treningi w hali sportowej Wimy odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17-ej do 19-ej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86 Telefony: Redaktor Naczelny 216-14, Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31.
Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy" Prenumerata zł. 45.— miesięcznie.
D 012873